

GAZETA POLSKA

GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curityba — Paraná — Brasil.

Redakcja i Administracja:
Rua Aquidaban N.º 842

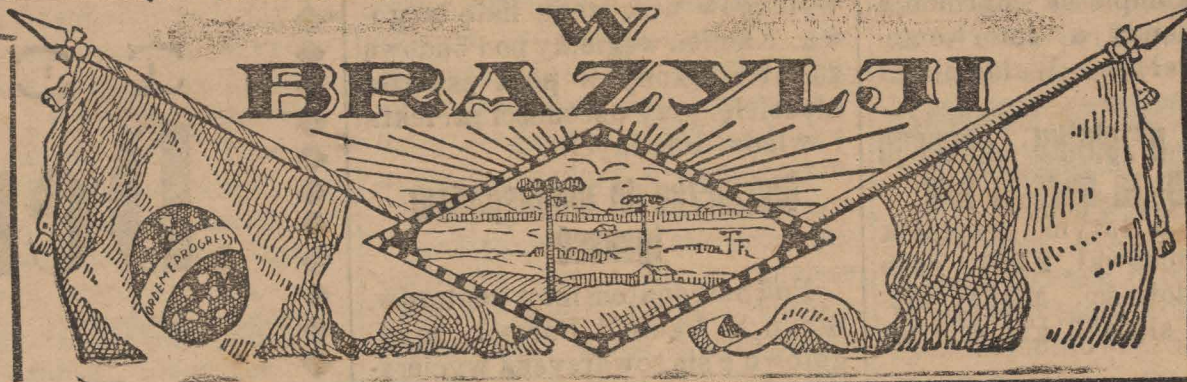
Sekcja administracyjna w São Paulo
J. M. HOLESKI
— Caixa Postal, 2295

Redaktor odpowiedzialny: KAZIM. OŁDAKOWSKI

WARUNKI PRENUMERATY ROZCZNIĘ.

W Brazylii 14\$000
W Argentynie 5 pezów
W Ameryce Północnej i Europie 2 dolary
Sprzedaż w kioskach \$500 za numer.
Prenumeraty opłaca się z góry.

Za artykuły podpisane Redakcja nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca się, nadaje tylko, które nie są drukowane.
Numer dzisiejszy 10 stron druku.



Nr. 12 | Telefon 4-3-4

Kurytyba, 16 Marca 1933

Rok 42

Cześć i chwala naszemu Marszałkowi!

Dziwnem się to może wydawać obcym narodom, że państwo republikańskie i demokratyczne, jakim jest bez wątpienia Polska dzisiejsza, oddaje cześć obywatelowi, choćby najwyżej stojącemu, święcąc jego imieniny.

Dawnymi czasy, było to prerogatywą rodzin panujących i dlatego obcy sądzą iż niezgadza się to z duchem republikańskim danego narodu.

Musimy jednak zwrócić uwagę, jak szalona różnica zachodzi między świecieniem nakazanem, pewnej rocznicy, pewnej uroczystości a żywiołowym oddaniem hołdu i czci zasłudze, której podobnej trudno by było znaleźć tak w dziejach tegoczesnych, jak i w starożytnej historii.

Był wielki naród, który z winy własnych, samolubnych dzieci, z racji swego położenia geograficznego upadł i miał być wyrokem rabusiów najeźdźców wymazany na wieki z karty geograficznej świata.

I nieraz, w zmiennej kolei losów, pierwszorzędne potęgi, padają pod ciosami najeźdźców uzurpatorów.

Lecz jeżeli Opatrzność, która waży w swem ręku losy nie tylko pojedynczych ludzi, lecz również losy narodów, w swej niezmiernie łasce pozostawi Znicz Święty, który goreje w sercach zwyciężonych, gdy miłość pokonanej Ojczyzny pali się jasnym płomieniem w duszach zwyciężonych, niema takiej potęgi, która potrafiłaby zniszczyć taki naród, gdyż można zniewolić i

nawet zabić ciało, ale nigdy ducha! Również Bóg w swem miłosierdziu i niezrównanej a niedościgłej mądrości, gdy ogień święty gaśnie, pozwala by między zwykłymi „zjadaczami chleba“ zjawiali się ludzie opatrznościowi — strażnicy Znicza, którzy nie pozwalają zgasnąć świętym uczuciom w piersiach zwyciężonych obywateli.

I w naszej historii, w czasie największego snobizmu i upadku zjawiali się mężowie, którzy potrafili rozdmuchać słaby ogień i zmusić go by buchał jasnym płomieniem.

Księżę Józef, Kościuszko, Dwernicki, Traugott nie uratowali ni pięćdziesiąt lat polskiej, nie wyrwali ją z paszczy wiarołomnych rabusiów. Ale uratowali coś więcej uratowali honor narodowy. Gdy naród kilkakrotnie pokonany, był zdeptyany brutalnym butem obcego żołdaka, otoczony siecią szpiegów, przytłoczony ciężarem drobnych interesów, gdy doszło do tego że podli całował kopyta najeźdźców, zdawało się że ziołrogie słowa „Finis Polonia“ staną się naprawdę straszliwą rzeczywistością. Lecz wtedy zjawili się On, który wlał wiarę w skurzone serca, rozniecił gasnący Znicz i wzrósł wraz z odbudowaną Ojczyzną do tej wielkości, że cień jego pada nie tylko na Polskę, na Europę lecz i na cały świat.

A urósł „ani z soli ani z wody“, lecz z tego co bolało sumienie zbiorowe narodu. Najwyższy Budowniczy świata pozwolił, by Józef Piłsudski, był Wielkim Budowniczym Polski.

Zapał się pan Marszałek szczęścia osobistego, spoczynku

i wszystkiej radości będącej udziałem ludzkiego pogłowia a o które re rzeczy, my zwykli ludzie stacamy krwawo i najcięższe boje. Stał On zawsze ponad słabościami ludzkiemi, a gdy trzeba było, potrafił nawet sięgnąć do trzewi narodu, silną i nieustraszoną ręką i zatargać niemi i zbudzić sumienie.

Sam rycerz bez skazy, miał dużo wyrozumiałości dla małodusznych przeciwników, lecz gdy trzeba było, potrafił rozciąć zawsze węzeł gordyjski i uratować bezcenne klejnoty — honor i dumę narodu.

Toteż Marszałek Józef Piłsudski stoi ponad stronnictwami, a właściwie należy do całego Narodu, do całej Polski.

A więc wdzięczni Polacy, czy w kraju czy na obczyźnie czczą go jako syntezę polskości i w dniu 19-go Marca, który z woli narodu stał się świętem narodowym, składają u stóp tego opatrznościowego męża wdzięczne kwiaty hołdu i miłości. Tak i my tutaj, kolonja polska w Brazylii i lojalni obywatele tego kraju, pemnąc na bujną krew polską płynącą w żyłach naszych, czcimy dzień Patrona, nawiąskowego człowieka Polski i uśmie, że dopóki Wisła płynąć będzie, dopóki zielone wahlarze palmi szumieć będą nad głowami przybyszów z dalekiej Północy, póty świętym będzie dla nas dzień 19-go Marca, póty z piersi wszystkich polaków wznosić się będzie okrzyk: „Cześć i Chwała naszemu Marszałkowi!“

Konsul Generalny R. P., Dr. R. Staniewicz podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 19-go marca b. r., w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego, będzie wraz ze swą małżonką przyjmował członków kolonji polskiej od godz. 13¹/₂ do 16 popołudniu, w nowym domu Konsulatu Generalnego przy ulicy André de Barros, 528.

Karygodne zerwanie posiedzenia przez wiceprezesa C. Z. P.

Jak walka, mająca nawet podłoże ideowe, może nieraz roznamiętnić, najlepszym jest dowodem — ostatni artykuł publikowany pod powyższym tytułem w ostatnim numerze „Gazety Polskiej“. Znajdowały się w nim ustępy, które mogły być wytyłmaczone, jako osobiste przyczynki, do wiceprezesa Fr. Lachowskiego, którego karygodne postępowanie jako takiego, nie przestaniemy piętnować, gdy przeciwie sama sprawiedliwość nakazuje by Pan Franciszek Lachowski, Prezes Związku Polskiego, dla wielu niezaprzeczonych zalet i zasług był oszczędzony. Niżej podpisany uznaje, że rzeczywiście niektóre słowa, skierowane do Fr. Lachowskiego wiceprezesa C. Z. P. były nie na miejscu.

Ale znów sprawiedliwość nakazuje, by karygodne postępkę były napiętnowane, przeto podajemy przebieg posiedzenia, by Czytelnicy, sami osądzili, jak szkodliwa jest działalność ludzi, uwiedzionych, którzy nie mają odwagi wystąpić z okrytego hańbą Zarządu Głównego C. Z. P. i w ten sposób wielce szkodliwy tamują rozwój wypadków opierając się rozciągnięciu gordyjskiego węzła, co przecież prędzej czy później nastąpić musi dla dobra i spokoju Kolonji Polskiej. Na zwyczajnym miesięcznym posiedzeniu Zarządu Głównego C. Z. P. które odbyło się dn. 6-go marca, po szereg wyjaśnień, tyjących się całokształtu ostatnich zajęć w związku z artykułami w „Correio do Paraná“, p. Konrad Jeziorowski przewodniczący Wydziału Oświatowego po-

stanowił nagły wniosek, o udzielenie „wotum nieufności“ prezesowi C. Z. P., drowi Janowi Grabskiemu, motywując wniosek tem, że p. Dr. Jan Grabski jako prezes C. Z. P. a zarazem zainteresowany adwokat w procesie, którego konsekwencje odbijały się fatalnie na dobrem imieniu polskiem, nie może nadal spełniać funkcji prezesa naczelnej organizacji polskiej.

Wówczas przewodniczący wiceprezes Lachowski w nigdzie niepraktykowany sposób, krzykiem przerwał posiedzenie, twierdząc że on tutaj w porządku dziennym, żadnego nagłego wniosku nie ma napisanego i takowego nie uznaje i przeszedł nad wnioskiem do porządku dziennego.

Na protest pana Jeziorowskiego odebrał mu głos, twierdząc że wpięć winien pan Jeziorowski odwołać swą dymisję, ogłoszoną w prasie.

Oświadczenie Pana Jeziorowskiego, że na posiedzeniu Zarządu Głównego w dn. 21-yim lutego zapowiedział tylko złożenie swej dymisji na zebraniu Wydziału Oświatowego, o które dotychczas jeszcze się nie odbyło więc tymczasem ma zupełnie prawo głosu, na obecnym zebraniu Zarządu Głównego, przewodniczący Fr. Lachowski nie przyjął zupełnie do wiadomości.

Na wniosek ks. Pałki, zarządono 5-minutową przerwę, po której p. Lachowski zamknął posiedzenie, mimo że większość Zarządu nie solidaryzowała się z przewodniczącym co wyraziła protestem. przez usta Pana Piekarskiego, przewodniczącego Wydzia-

łu Gospodarczego.

Z powyższego podanego przebiegu posiedzeniu widzimy wyraźnie, że jest to wypadek albo ignorancji, albo złej woli.

Gdyby wniosek był podany kilka dni naprzód przed posiedzeniem, do porządku dziennego, przestał by być wnioskiem nagłym. Niedopuszczenie do dyskusji nad wnioskiem nagłym jest niepraktykowane, w cywilizowanych społeczeństwach, o czym wiceprezes wiedzieć powinien, gdyż w przeciwnym razie nie może być wiceprezesem.

Zerwanie posiedzenia, w wypadku tym, było tylko chęcią bronienia swych towarzyszy niesławy i przedłużenia krytycznego momentu do nieskończoności, co tylko jest złem i szkodliwym dla ogółu.

W tym wypadku, wiceprezes, którego jednak zasługi uznajemy, jako prezesa Związku Polskiego, postąpił stronnictwo i zasługuje na jak najostrzejszą nagana, ze strony naszego społeczeństwa, a szkoda wyrządzoną Kolonji Polskiej może jedynie okupić, natychmiastowym podaniem się do dymisji, ze stanowiska wiceprezesa C. Z. P. czemu się jeszcze mógł w oczach pobbłażliwego społeczeństwa rehabilitować, czego mu jak najserdeczniej życzymy.

Jan Chorośnicki

Czy atak na Centralny Związek?

Nieprzyjaciele polskości, ludzie dbający o własne zyski, a nie o honor narodowy, nie chcą opuścić władzy, która daje im niezastąpiony prestiż, którzy okrywają błyszczącą szatą niezastąpionych stanowisk

lachimany swej duszy

uczepiwszy się kurczowo swych mandatów, nie okazując ani krzty skruchy, czy też sumienia obywatelskiego, ani nawet zwykłego wstydu, wrodzonego nawet istotom stojącym

na najniższym szczeblu ludzkosci

wymyślili nowy system obrony. Głoszą oni, że prasa polska w Brazylii, że światlejsza część społeczeństwa, niezadowolona iż na stanowiskach naczelnych stoją tylko

ludzie z misjonarskiego stronnictwa

przypuścili generalny atak na C. Z. P. chcąc w ten sposób obalić niegodny Zarząd

i przeprowadzić wybór nowych ludzi z postępowego obozu. Podobne aluzje czynią się, prawda że dość wstydliwie

tylko w jednym organie,

który ma śmiałość zwać się polskiem pismem, bronić ludzi, którym milsze stanowiska i niektóre osoby,

niezastępujące na zaufanie społeczeństwa,

którym milszy honor pojedynczych członków, którzy się raz na zawsze skompromitowali w opinii publicznej,

a przenoszących prywatę nad dobro publiczne, a którym milsze osobiste zyski,

niż honor Narodu Polskiego!

Celem naszym i całego społeczeństwa polskiego na obczyźnie, jest tylko usunięcie niegodnych członków Zarządu i danie satysfakcji społeczeństwu polskiemu w Brazylii.

Jak muszą postępować lekarze, jeżeli dostaną w opiekę człowieka, którego członki są zgangrenowane? Widząc, że niema innego ratunku, muszą uciąć i usunąć części ciała dotknięte gangreną, muszą przystąpić do amputacji, by ratować resztę niezarażonego jeszcze organizmu!

Centralny Związek Polaków jest ciężko chory!

Należy ratować naszą centralną i naczelną instytucję, przez usunięcie zgangrenowanych członków!

Lecz zupełnie nie myślimy zniszczyć tego dzieła pracy i znoju tylu dzielnych ludzi. Byłoby to rzeczą naganną rozbić tę instytucję, tak samo karygodną,

jak samolubstwo i snobizm obecnych kierowników C. Z. P.

Każdy człowiek mający krztę patriotyzmu, mający odrobinę zdrowego rozumu w głowie musi przyznać że

C. Z. P. musi istnieć!

Gdy wreszcie niedobitki obecnego Zarządu

znikną raz na zawsze z powierzchni naszego społecznego życia

gdym pozostanie po nich w C. Z. P. tylko niesławna pamięć egoizmu i wszelkich hańb, które piętrzą się nad ich biednymi głowami, musimy uratować naszą centralną instytucję. Czytelnicy nasi muszą uznać że C. Z. P. nie może być złożony z ludzi z jednego ugrupowania, że się tak wyrazimy z jednej koterji.

Sami stojąc na stanowisku konserwatywnym i będąc pismem bezwarunkowo katolickim musimy uznać, że jeżeli C. Z. P. ma spełniać swoje zadanie nie może być ani prawicowym ani lewicowym, ale

polskim i jedynie polskim,

Wszelkie ugrupowania, wszelkie barwy społeczne, wszelkie kierunki powinny pracować w C. Z. P.

Dla dobra kolonii Polskiej

Nie można dopuścić do zmajoryzowania jednego ugrupowania przez drugie. Nie mogą być wystawieni na czołowe stanowisko

ludzie skompromitowani

nie mogą objąć władzy zapaleńcy ni z jednej ni z drugiej strony, którzy dla swego

marnego nieraz punktu widzenia

gotowiby byli rozbić C. Z. P., którzy gotowiby byli

dla osobistego interesu

poświęcić interesy kolonji i honor narodowy.

Mamy obecnie najlepszy dowód jak takie rządy

(Ciąg dalszy na str. 10)

Wieści z São Paulo.

Wynik śledztwa w sprawie nadużyć w Kasie Oszczędności.

Delegat dla zwalczania fałszowania pieniędzy i nadużyć złożył sprawozdanie ze śledztwa dokonanego w sprawie olbrzymich defraudacji w Kasie Oszczędności Paulistańskiej. Obecnie ustalono wysokość zdefraudowanych sum i odpowiedzialność indywiduów wnieśli w tę zbrodnia sprawę. Oskarżeni Themistocles Lacaz Machado, André Dias, Ananias Bueno, Frederico de Oliveira i Alfredo de Castro przyznali się do winy jedynie Edmundo Migtel Marinaro, który przywłaszczył sobie lwią część łupu, milczy jak zakłety, lecz dowody jego przestępstwa są drożdzące i przekonujące. Całość sumy zrabowanej w Stanowej Kasie Oszczędności oblicza się na 13 265.300\$. Możliwie było, by urzędnicy dopuścili się takich wykroczeń jedynie z powodu bardzo niedbałej, a właściwie nieistniejącej kontroli, co dało powód iż przestępcy, którzy zaczęli od nieznacznych sum, widząc prawie zabezpieczoną bezkarność, korzystali z powierzonych im pieczy pieniędzy w sposób coraz bardziej zuchwały i zabierali wszystko, co się tylko dało. Rada nadzorcza nie spełniała zupełnie swych obowiązków i powinna być pociągnięta na tej podstawie do sądowej odpowiedzialności.

Zniesienie pogotowia w koszarach.

Komendant 2 go Okręgu Wojskowego general Daltro Filho zniósł pogotowie w koszarach wydając rozkaz dzienny, w którym zachęca żołnierzy do spełnienia swych obowiązków i dodaje: «Druga dywizja piechoty zamiast być grzebą chce być w S. Paulo gwarancją. Zamiast być ciężarem, utlacającym sumienie publiczne musimy być przez piękno naszego patriotyzmu i przez szlachetność naszych uczuć, elementem radości i pokoju». Następnie oddawszy zasłużone po-

Wypożyczalnia książek w języku portugalskim (Brazylijskim)

Warunki przystępne dla każdego. Również sprzedaż najlepszych dzieł za gotówkę. Piszcze po katalogi. Pisać można w języku tak portugalskim jak i polskim.

Adresować:

ARCHOTE
Caixa Postal 2295
São Paulo.

Potrzebni Agenci

Przyslijcie

swoją małą fotografię, a zrobimy Wam duży, artystyczny piękny portret. Poleca ramy do obrazów i portretów oraz ramki do fotografii i szkła: Obrazy religijne. Po bliższe informacje piszcie:

♦ **FOTO ARTISTICA** ♦
Caixa postal 1965
— SÃO PAULO —

Potrzeba agentów w każdej miejscowości.

Kto przybywa do S. Paulo, niech zwiędzi nasz

Magazyn ubrań

Zawsze wielki wybór gotowych, jako też wykonujemy na zamówienia. Sprzedajemy detalicznie i hurtownie, po cenach bardzo korzystnych.

M. FRISHMAN
Rua Coto de Magalhães 72
SÃO PAULO

Kto chce mieć dobrą i tania, używaną, prawie nową MASZYNĘ DO SZYCIA

niech się zwróci do

Casa ADÃO

Właściciel A. Bocewicz
Rua Conselheiro Ramalho 270
(Róg Avenida Brigadeiro Luiz Antonio)
Tramwaje 3, 5, 30, 40 i 47. Telefon 7-6191
SÃO PAULO

Duży wybór maszyn do szycia do użytku domowego, jako też przemysłowego, używane po cenach niskich; ręczne od 45\$ i nożne od 125\$ i wyżej, Singera i innych najlepszej marki fabryk. Nowe maszyny Singera dajemy na spłaty miejscowym. Pozamiejscowym odbiorcom wysyłamy bez doliczania opakowania i dostawy op. kolej. Na żądanie wysyłamy katalogi maszyn.

chwaly wojsku, zwraca uwagę, iż panuje kompletna harmonia między komendą a interwentorem, generałem Waldomirem Lima.

Działalność przytulku nocnego w S. Paulo za miesiąc luty.

W miesiącu lutym przytułek nocny przemocował 2 961 osobę różnej narodowości. Między nimi znajduje się 476 kobiet i 89 małoletnich.

Najazd oszustów na Campinas

Według ostatnich doniesień liczba oszustów w Campinas rozmnożyła się w sposób zastraszający. Bardzo wielu dobroduszy, a mówiąc również nawiasem cheiwych ludzi, dało się naciągnąć w sposób, który nie czyni zaszczytu umysłowości naciąganych, ani pomysłowości złodziejów. Z tego powodu znacząca liczba oszukanych, nie zgłosiła swych szkód w policji, z obawy, by w dodatku nie być jeszcze wydrwiona, przez złośliwą publiczność. Oprócz tego w ostatnich czasach złościny dopuścili się zbrodni, zakłócenia spoczynku umarłych, rozkopując groby i rabując zwłoki pogrzebanych, z kosztowności, na cmentarzu Saudade.

Budowa Hali Targowej w Jundiahy

Miasto Jundiahy, utrzymujące z S. Paulo ożywione stosunki handlowe, będzie wkrótce posia-

Kurs Rolniczy Przy Kolegium im. Wł. Raymonta w Guarany

Z dniem 24 kwietnia b. r. rozpoczyna się lekcje i ćwiczenia praktyczne na dwuletnim Kursie Rolniczym który został otwarty przy Kolegium im. Wł. Raymonta w Guarani, a będzie miał na celu przygotowanie zastępu światłych rolników.

Nauka, jak to podano wyżej, będzie trwać dwa lata t. j. na trzecim i na czwartym kursie rolniczym Kolegium, podzielona będzie na cztery półrocza i oparta będzie przede wszystkim na zajęciach praktycznych z rolnictwa, doświadczeń rolnego, oraz hodowli. Uzupełnieniem praktyki będą wykłady które obejmą podstawowe wiadomości z nauk przyrodniczych, uprawy roślin, hodowli zwierząt domowych i t. d. co szczegółowo podane jest niżej.

Na trzeci kurs specjalny czyli rolniczy Kolegium będą przyjmowani uczniowie po ukończeniu drugiego kursu ogólnie kształcącego. W bieżącym zaś roku, aby dać możność korzystania wszystkim młodzieży z kursu rolniczego Kolegium, przyjmowani będą wszyscy ci, którzy ukończyli przynajmniej szkołę elementarną i mają nie mniej jak 14 rok życia, a nie przekroczyli 25 lat. Opłata za naukę wynosi 150\$000 za rok t. j. za dwa półrocza. Uczniowie mają zapewnić bezpłatne mieszkanie pod opieką nauczyciela w specjalnie na ten cel zaofiarowanym domu.

Ćwiczenia praktyczne odbywać się będą na półkach na ten cel przeznaczonych.

Uczniowie którzy przybędą na kurs wini zabrać ze sobą łóżko

dało piękną i według najnowszych wymogów urządzonej halę targową. Kamień węgielny pod budowę został położony w poza przeszłą niedzielę, przy obecności prefekta i władz lokalnych.

Wycieczka do wodospadów Iguassú

Pod patronatem interwentorów. Stanu S. Paulo i Paraná, przy gotowości się towarzyska wycieczka do wodospadów Iguassú. Podobno w S. Paulo, zapisała się już wielka ilość osób, mających brać udział w tej wycieczce. W Paraná naprawia się drogę z Kurytyby do Foz de Iguassú, która stan pozostawia wiele do życzenia.

Tajemniczy napad

Pewna młoda niewiasta zatelefonowała do policji, że czterech zamaskowanych indywiduów, wpadło do jej mieszkania, a gdy dwóch złoczyńców maltretowało uciśnioną niewinność, dwaj pozostali rozbijali z zapalem całe urządzenie domu, ofiary. Policja, tylekroć wyprowadzana w pole opowieściami historyczek, przystąpiła do badania z nieufnością; przekonała się jednak, że tym razem napad został rzeczywiście dokonany, nawet odkryto jakim samochodem przyjechali zamaskowani złoczyńcy, lecz ich samych nie udało się uchwycić.

pościel i bieliznę, najpotrzebniejsze narzędzia (fojsę) grabie, motykę, rydel (szpadel), nasiona.

Na kursie trzecim rolniczym Kolegium przedmioty specjalne i ćwiczenia praktyczne prowadzi będzie p. prof. Biezanek. Inne przedmioty wykładane będą także ks. Dziekan Jan Wróbel, ks. Edward Pinoci, pp. prof. Jan Klidzio, prof. Alfred Gobin i Kierownik Kolegium p. Czesław Downar.

Program ogólny kursów rolniczych Kolegium:

Kurs III-rolniczy (Półrocze pierwsze). Zoologia i botanika rolnicza, ogólne wiadomości z mineralogji, geologii i gleboznawstwa, ogólne wiadomości z fizyki, chemia nieorganiczna i organiczna w zarysie, zasady mechanicznej uprawy roli, mechanika rolnicza nasionoznawstwo, warzywnictwo, ogólne zasady hodowli zwierząt domowych, ogólne zasady uprawy roślin, ćwiczenia praktyczne z zoologii, botaniki, nasionoznawstwa, warzywnictwa rolnictwa i hodowli. Wykłady ogólnokształcące etyka, język polski, język portugalski, arytmetyka. (Półrocze drugie). Zoologia i botanika rolnicza, anatomia i fizjologia zwierząt domowych, fizjologia roślin, chemia rolnicza, i nauka o nawozach, zasady uprawy roślin, zasady hodowli zwierząt domowych, warzywnictwo. Ćwiczenia jak w półroczu pierwszym. Wykłady ogólnokształcące etyka, język polski, język portugalski, arytmetyka, geometria.

Kurs IV — rolniczy (Półrocze trzecie). Uprawa roślin (zboża), hodowla zwierząt domowych, wiadomości z higieny i weterynarji, ogólne wiadomości z miernictwa, księgowość rolnicza. Ćwiczenia praktyczne z rolnictwa i hodowli. Wykłady ogólnokształcące jak powyżej.

(Półrocze czwarte). Uprawa roślin (okopowe, motylkowe i inne), hodowla zwierząt domowych, organizacja pracy w rolnictwie, ekonomja rolnicza, pszczelnictwo (z ćwiczeniami), hodowla jedwabników (z ćwiczeniami), uprawa roślin lekarskich, wybrane działy z przemysłu rolnego. Ćwiczenia praktyczne z rolnictwa i hodowli.

Zgłoszenia na Kurs Rolniczy przyjmuje Kierownik Kolegium im. Wł. Raymonta w Guarani. (Ciąg dalszy na stronie 10-ej)

Pijcie „Democrata“

„Atlantyki“

CENA ZA TUZIN RS. 11\$000 Z DOSTAWĄ DO DOMU

Nie wahajcie się z zamówieniem!

Tel. 790 - 791 Skład - Tel. 709

Protesty

Towarzystwo Polskie «WOLNOŚĆ» w Irati protestuje przeciw szlakowaniu imienia polskiego w dzienniku «Correio do Paraná» i przeciw głównym członkom Zarządu Centralnego Związku Polaków w Kurytybie, którzy lekceważą sprawę polską na obczyźnie. Irati 7 marca 1933 r.

Za Zarząd
Sekretarz
Stanisław Strona

Towarzystwo im. K. Pułaskiego w São Matheus solidaryzuje się ze stanowiskiem Związku Towarzystw Polskich «Kultury» w sprawie artykułów gazety «Correio do Paraná», uwłaczających godności imienia polskiego i godzących w prestiż polskich placówek i instytucji w Brazylii.

Uważając, iż podobne artykuły, inspirowane — jak podaje «Gazeta Polska» — przez Polaka niegodnego imienia polskiego, mogą wprowadzić rozdzwiek w dobrym i serdecznym pojęciu polsko brazylijskim, Towarzystwo im. K. Pułaskiego jaknajenergiczniej protestuje przeciwko tym wystąpieniom oraz wzywa wszystkie Towarzystwa Polskie okręgu mateuszowskiego do solidarnego wystąpienia protestacyjnego. São Matheus, 8 marca 1933.

Prezes:
Józef Szymański

Zarząd:
Sekretarz:
Józef Waszak

Wobec pojawiających się artykułów w «Correio do Paraná», Towarzystwo Rolniczo Oświatowe w Afonso Pena zapoznawszy się szczegółowo z niegodnym postępowaniem prezesa C. Z. P. i nie wytrzymującej żadnej krytyki i pobłażliwości reszty zarządu, który po uchwaleniu niegodnego przesowli «votum zaufania» trzyma się kurczowo władzy, mimo jawnie wyrażonej pogardy przez całe prawie społeczeństwo polskie w Brazylii.

Wyrażamy VOTUM NIEUFNOŚCI przesowli C. Z. P. tembardziej, że jako syn obywatela z Afonso Pena okrył hańbą naszą kolonję.

Wzywamy równocześnie prezesa i resztę Zarządu do ustąpienia ze swych stanowisk, gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni do zerwania wszelkich stosunków z C. Z. P. póki ci ludzie niedorośli do kierowania instytucją społeczną nie ustąpią ze swych stanowisk. Afonso Pena, 12 marca 1933.

Sekretarz
Adolf Zielonka

Zarząd:
Prezes
Ignacy Morecki

NAJWYKWIETNIEJSZA CUKIERNIA POLSKA W KURYTYBIE Braci Ołdakowskich została otwarta przy Av. João Pessôa, 79

Banco Alemão Transatlantico

CENTRALA: Deutsche Ueberseeische Bank, BERLIN

FILJE W BRAZYLII: CURYTYBA — Rua Marechal Floriano 31—41
Caixa postal „N“. — Telegramy: „Bancalemão“
Rio de Janeiro — São Paulo — Santos — Bahia — Porto Alegre

FILJE: Argentyna—Chile—Uruguay—Peru—Hiszpanja.

Postugujcie się tym zakładem kredytowym w waszych transakcjach.

Złatwianie spraw uważne, szybkie i dyskretne.

Więści z Parany

Imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego

Z ogłoszeń, Czytelnicy «Gazety Polskiej» dowiedzą się, że obchód imienin Marszałka odbędzie się jak zwykle, nader uroczysto. Dn. 18-go zapowiedziany jest obchód w «Związku Polskim». W niedzielę dn. 19 o godz. 10 30 nabożeństwo w Kościele Św. Stanisława. Wieczorem w Szkole Ludowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego obchód połączony z nader ciekawym przedstawieniem dzieciennym, na które zwracamy uwagę Polaków, gdyż ma to być rzeczywiście, rzecz niewidziana dotychczas w Kurytybie.

Kwalifikowanie się na wyborców

Z dniem 25 ym marca upływa termin kwalifikowania się na wyborców. Według 119-go art. prawa wyborczego każdy obywatel, po upłynięciu najwyższej roku od dojścia do pełnoletności, albo od wejścia w życie prawa wyborczego ma wykazać się swoim tytułem wyborczym, jeżeli ma wykonywać publiczną funkcję, obejmować lub starać się o urząd, wykonywać zajęcie, które wymaga posiadania tytułu brazylijskiego, lub gdy chce uzyskać dowody tożsamości: Kodeks wyborczy został ogłoszony 26-go lutego, 1821 go a wszedł w życie 21-go marca tego samego roku. Dlatego te postanowienia wchodzi w życie z dn. 27-ym marca b. r.

Archanioł ściągają lampy elektryczne.

Policji udało się złowić dwóch wrogów oświaty, a przyjaciół lampek elektrycznych, przy robocie. Uchwycono, kradnącego lampki na ulicy, wprawdzie nie w jasny dzień, lecz w ciemną, ciłą noc, czeka zowiącego się João Archanjo do Nascimento, któremu w tej sprawie ciemnej robocie, towarzyszył 13 letni chłopak, którego nazwisko ze względu na młodociany wiek nie podajemy.

Odnaczenie.

Panowie Manoel Silva i Józef Walczak, którzy swym mężnym wystąpieniem, nie dopuścili do katastrofy, w czasie wszczynającego się pożaru w głównym składzie materijal zapalnych w Kurytybie, zostali udekorowani, jak donoszą z Rio de Janeiro, Medalem Zasługi. Obu dzielnych obywateli, którzy swym mężnym wystąpieniem przyczynili się do uniknięcia straszliwej katastrofy, składamy najserdeczniejsze życzenia, z powodu tak zasłużonego a zaszczytnego odznaczenia.

Festa da Terra

Zaraz po Zjeździe polskich rolników, dn. 21 marca b. r., odbędzie się, pod protektoratem Stowarzyszenia Parańskich Agromów i Weterynarzy, Zjazd Parańskich Rólników, urządzony staraniem niemiecko-brazylijskiego i polskiego Centrum Rolniczego.

„Imposto Territorial”.

Rząd Stanowy dekretem Nr. 606 z dnia 2-go marca b. r. postanowił iż podatek gruntowny „Imposto Territorial” może być płacony do końca kwietnia b. r. bez grzywny.

Samobójstwo, czy morderstwo?

Zamieszkała w dzielnicy Bigorilho, za zbiornikiem wody, wdowa Maria Gonçalves Pereira, mieszkając wraz z swymi czterema dziećmi i z niejakim urzędnikiem nazw. João Guilherme, miewała z swym nieslubnym mężem, częste sprzeczki. W pozaprzeczki srodę, ognista wdowa, poprosiła swego kochanka, by kupił dla niej i dla dzieci przeczystszą limonjadę. Ponieważ troje dzieci odmawiało uporczywie zażycia wstrętnego

lekarstwa, dała wypić szklanekę tego płynu swej córce Ligii, a sama wypila resztę. Wkrótce wdowa zachorowała na straszliwe kurcze i wśród mąk niezmiernych, wyzionęła ducha. Dziecko, które również zachorowało niebezpiecznie, zostało odwiezione do szpitala, w stanie nie budzącym nadziei wyzdrowienia.

Wypłata zaległych pensyj

Rząd Parański rozpoczął dn. 4-go marca, wypłatę zaległych pensyj urzędniczych. Wypłata następuje według porządku chronologicznego i rozpoczęła się, od naidawniejszych zaległości.

Reforma sądów przysięgłych

Pan interwentor wydał dekret mocą którego, ani oskarżycielowi ani obrońcy nie przysługuje prawo przemawiania dłużej, jak dwie godziny. Adwokat Garinelli, jedynie jest niezadowolony z tej reformy i zaprotestował przeciw dekretowi, wnosząc równocześnie podanie o «habeas corpus». By pobudzić pilność przysięgłych w uczęszczaniu na sesje, karę za opuszczenie jednego dnia podniesiono na 50\$. W wypadku choroby, przewodniczący trybunału, może kazać zbadać przysięgłego, przez lekarza swego wyboru.

Małe nieporozumienie przy odbiorze komornego.

Przy ul. Francisco Rocha, niejaki Ignacy G. napadł uzbrojony w dwa pistolety i straszliwy nóż, na swego gospodarza, który chciał odebrać komorne. Podobno takie zatargi, powtarzają się między właścicielem a lokatorem prawie zawsze, około pierwszego.

Znów nieszczęsny most

Poraz czwarty został zerwany most na rzece Itararé, przeto znów ruch między Paraną a S. Paulo został przerwany, co się odbija fatalnie na handlu drzewem. Rozpoczęto znów budowę nowego mostu, co zapewne potrwa, około 20 u dni.

Sprzeczka zakończona krwawo

W Quatro Barras, robotnik zajęty przy naprawie dróg, został ciężko zraniony nożem w czasie sprzeczki, przez swego nie przyjaciela Maria Alves Pires.

Zabójstwo

W Palmeirinha koło Guarapuawy Jorge Alves Pinheiro zamordował niejakiego Mayera de Oliveira. Morderca został uwięziony.

Nowy prefekt w Antoninie

Inżynier cywilny, dr. Mario Erickson został zamianowany prefektem Antoniny.

Śmierć przez utopienie się

W Thomasine, mały Abail da Silva Keis znalazł śmierć w nurtach rzeki «Rio das Cinsas».

KORESPONDENCJA

Wdzięczność za wdzięczność.

Mówi się w Pśmie że ducha nie ugaszajcie? Mnie więc ten duch pobudza do wyrażenia za pośrednictwem «Gazety Polskiej w Brazylii», pani Barbarze Heslowej, kierownicze Bursy dla dziewcząt «moich najlepszych i najserdeczniejszych słów wdzięczności za nadspodziewany przyjazd na kolonję odległą od najbliższej stacji blisko 20 km. Było to 23 lutego. Mało sprzyjająca pogoda odbierała wszystkie możliwości jakiejś uroczystości rodzinnej spowodowanej przybyciem nieoczekiwanego gościa, który śmiało zajechał na moje podwórko.

Przyznam się że jeszcze dziś nie mam słów, na wypowiedzenie, choćby w części tego, co czułem w danej chwili. Zdumienie moje nie miało granic. Gość w osobie pani Heslowej upoił mnie radością i weselem; bo przybycie drogi która do mnie prowadzi na odległość 8 km wymaga dużo roztropności i sprytu. Pani Heslowa

jak sama mówi przebyła drogę szczęśliwie.

Nie gdzie indziej lecz tutaj właśnie dadzą widzieć się w osobie p. Heslowej cztery wrodzone jej cechy charakteru, to jest: odwaga, energia bezinteresowność i patriotyzm. Już sam powzięty zamiar przybycia na nieznaną kolonję drogami zarosniętymi doskonale; świadczy o żołnierskiej odwadze pani kierowniczki Bursy.

Następnie przebycie drogi bez wypadku ubiega się o miejsce obok męskości i energii. Oprócz tego podjęte przez kierowniczkę Bursy trudy zamykają się najzupełniej w ramach świętej bezinteresowności. Bo jakaż więc korzyść materialna mogła być przyświecać i kierować ją do odległego kolonisty, żyjącego w lesie i przykutego dla pracy na swojej działce? Tu nie było nic innego jak tylko szczerą chęć wejrzenia w życie kolonisty polskiego. To było zrobione bez interesu... Więcej jeszcze. Wypłynęło z głębszej pobudki uczucia patriotycznego.

Szanowni czytelnicy, powiedzcie sami, kto więcej kierowników polskich zakładów naukowych udałby się na kolonję z tą samą myślą co pani Heslowa? O, napewno nikt inny i nikt więcej jak tylko pani Barbara.

Zapraszamy i oczekujemy na jej ponowne przybycie.

Kolonisci Antoni Mackiewicz
Józef Cierpiński

“ERIC” Empreza Reunida Inmobiliaria Constructora Ltda.

Centrala: Rua Boa Vista, 2
São Paulo.

Autoryzowana i fiskalizowana przez Rząd Federalny.

Szanowny Pan może prosić o bliźsze szczegóły, w jaki najłatwiejszy sposób może posiadać swój WŁASNY DOM.

Oddział LOSOWANIA ułatwia to, czego wszyscy sobie życzą, t. j. mieszkać we własnym mieszkaniu. Losowania odbywają się 25-go każdego miesiąca, przez Loteryję Federalną.

Wkładki miesięczne są tylko po 10\$, 15\$, 20\$ i 25\$000.

Agentem upoważnionym Imprezy „Eric” w Araucarij jest p. Franciszek Kusdra.

Butełki.

Kupuje i sprzedaje się jakkolwiek ilość wypróżnionych butelek. Udziela się bliższych informacyj przy ulicy Marechal Floriano Peixoto 654 — Telefon 59.

Poszukiwania.

Za pośrednictwem Konsulatu Generalnego R. P. w Kurytybie poszukiwane są następujące osoby:

BAKALIK JAN, pochodzący ze Stróżów małych, ostatnio zamieszkały w Kurytybie.

GUST WALERJAN, urodzony w Krasnodębach, pow. Łęczyca ostatnio zamieszkały w Porto Lucena, kolonia Guarany. JARMUŁA JÓZEF, pochodzący z Pilaszkowic, pow. Krasnostaw, ostatnio zamieszkały w Kurytybie.

MULAR ROMAN, pochodzący z Czesaremszyny, ostatnio zamieszkały w Porto Alegre, a obecnie podobno w Boa Vista do Erechim.

NOWAKOWSKI ANDRZEJ BOLESŁAW, STANISŁAW i WIKTORJA? ostatnio zamieszkały w Minas Geraes, kolonia João Pinheiro, Estação de Silva Xavier.

POPIENKO WŁODZIMIERZ, ostatnio zamieszkały w Epitácio Pessda.

RODZIEWICZ STANISŁAW, ost. zam. w Urugujaju.

SŁOBODZIAN JAN, ostatnio zamieszkały w Kurytybie przy ul. Prudente Moraes Nr. 62.

SIRORSKI RAJMUND z Cruz Machado.

Ktoby znał adres powyższych osób proszony jest o podanie go osobiście lub oisemnie konsultowi R. P. w Kurytybie.

Rio de Janeiro.

Sto milionów poszło w powietrze.

W czasie zabaw karnawalskich mieszkańcy Rio de Janeiro wydali 107 tysięcy kontów na «Lança perfume» i t. p. «konieczne» rzeczy.

Usiłowania przywrócenia pokoju na kontynencie południowo-amerykańskim

Kancelarz brazylijski rozwija niezmordowaną działalność w celu przywrócenia pokoju w Ameryce Południowej. W sprawie targu o Letycję traktuje on bezpośrednio między posłami Peru i Kolumbji w Rio i zdaje się, że usiłowania te zostaną uwienczone skutkiem. W sprawie targu o Chaco, Paragwaj odpowiedział już na propozycję Argentyny, Brazylii i Chile w sprawie zatrzymania kroków nieprzyjacielskich, ale odpowiedź Boliwii jeszcze nie nadeszła.

Nowy komendant Okręgu w Matto Grosso.

Pułkownik Newton Cavalcanti został mianowany komendantem okręgu wojennego w Matto Grosso i wyjechał natychmiastowo specjalnym pociągami, by objąć swe stanowisko.

Grypa w Rio de Janeiro.

Grypa grasuje w Rio de Janeiro. Przebieg choroby jest na ogół przeważnie łagodny. Apteki otrzymały pozwolenie na utrzymanie drzwi otworem, jak długo zachodzi tego potrzeba. Recepty, które się przyrządzają w aptekach są przeważnie przeciw grypie, dochodząc do 90 procent całości. Prawie połowa ludności stołecznego miasta rozchorowała się na grype. Otwarcie szkół w Rio de Janeiro zostało przesunięte na dalszy termin. W marynarce wojennej również zdarzły się wypadki grypy.

Okręt kolumbijski z niemiecką załogą.

Przybył do białego z Ameryki Północnej kolumbijski statek wojenny z załogą niemiecką. Statek ten nazw. «Mariseal Suere» został objęty przez marynarkę kolumbijskich pod dowództwem kapitana Emilia Noetto. Jednostka ta, bojowa marynarki kolumbijskiej jest zaopatrzona w działa przeciw samolotom.

Dobra okazja.

Za 3.500\$000 sprzedam dom drewniany, mieści 2 pokoje i kuchnię z ziemią 11 i pół x 47, 15 minut od tramwaju, przyjmę 500\$000 wstępu, resztę na raty. Bliższych informacyj udziela się Rua Westphalen Nr 35.

Na sprzedaż.

Jest na sprzedaż drewniany dom z ziemią za sześć kontów przy ulicy Ivahy. Informacje przy ulicy Conselheiro Laurindo, 595

Położenie polityczne Brazylii.

Interwentor S. Paulo, generał Waldomiro Lima udał się samochodem do Rio, by odwiedzić swego chorego krewnego. Po przybyciu jednak do stolicy zachorował i musiał położyć się do łóżka, tak że dopiero po kilku dniach mógł odbyć konferencję z panem Prezydentem Tymczasowego Rządu. Oprócz generała Waldomira znajdują się jeszcze w Rio de Janeiro interwentorowie Pianhy, Pernambuco i Alagoas. Celem tej pielgrzymki interwentorów ma być porozumienie się z blokiem prorożadym, by móc następnie przystąpić do zorganizowania północnych Stanów Brazylii.

W ostatnim czasie poczęły krążyć ploteczki o zamierzonej zmianie Rządu Stanowego w S. Paulo. Z tego powodu generał Góes de Monteiro wysłał do kome-

danta 2-go okręgu wojennego telegram, w którym donosi jako doszły do jego uszu wieści, że nieodpowiedzialne czynniki nadużyły jego i kapitana João Alberta imienia. Rozsiewano mianowicie wieść, że generał Waldomiro ma być usunięty ze stanowiska i że gotuje się zamach przeciw Stanowi S. Paulo. General Góes i kapitan João Alberto nie mają nic wspólnego z temi plotkami a nie życzą sobie nic więcej, jak by Stan S. Paulo żył w prawdziwie braterskiej zgodzie z innymi Stanami Związku. Obaj przypisują te podziemne roboty propagandzie komunistycznej i proszą o pokazanie tej depeszy generałowi Waldomirovi. W odpowiedzi generał Daltro Filho wysłał znów telegram do generała Góesa, donosząc, że wieści przeszły mimouszu interwentora Stanu S. Paulo, który uważa tak generała Góesa de Monteiro jak i kapitana João Alberta za swych najlepszych przyjaciół i nie przykłada żadnej wagi do niemądrych lecz szkodliwych plotek.

W ostatnich czasach panowało jakieś napięcie, rozsiewano tajemnicze pogłoski, mówiono o nowej rewolucji. Pogłoski te zyskały na sile, gdy w czasie największej zabawy karnawalskiej wyszukano różnych oficerów dając im rozkaz natychmiastowego udania się do Matto Grosso na granicę państwa. Wreszcie przemówiło energicznie ministerjum Sprawiedliwości, tłumacząc, że ma pewną wieści, iż grupy pensjonowanych i usuniętych z wojska oficerów za branie ostatnio udziału w walce przeciw Rządowi i grupa cywilnych malkontentów przygotowują zamach przeciw obecnemu porządkowi rzeczy na zachodnio-południowej granicy. Ministerjum Spraw Zagranicznych, Wojny i Marynarki przedsięwzięły środki ostrożności, które są zupełnie wystarczające dla utrzymania porządku, a oprócz tego zabroniono wysyłania pieniędzy oficerom znajdującym się zagranicą, jak i osobom cywilnym, które bez uwiadomienia Rządu Brazylijskiego wydalili się z granic Portugalji. Ponadto Rząd oświadczył, że w razie wybuchu zamieszek wszyscy spiskowcy odpowiedzialni wspólnie swym majątkiem, gdyż kosztą tłumienia rozruchów nie mogą spaść na niewinne głowy ludności, a jest rzeczą słuszną, by sprawy odpowiedzialni za karygodne wybryki swym mieniem.

Jeden z dzienników rioskich podaje sensacyjną wiadomość jakoby termin wyborów był miał przesunięty na wrzesień, a to z powodu znikomej ilości zakwalifikowanych wyborców. Oficjalnie nic nie potwierdza tej nowiny, tembardziej, że wszyscy ministrzy, z wyjątkiem ministra Komunikacyj, nie chcą nic słyszeć o przesunięciu daty wyborów.

Dyrektor gabinetu ministra Sprawiedliwości dr. Luiz Aranha powrócił z Rio Grande do Sul i dzieli się chętnie swoimi wrażeniami z tego Stanu ze wszystkimi a w pierwszym miejscu z dziennikarzami. Znacząca on, że obecnie niema żadnego zgrania się między politykami, lecz również nie istnieje taka nienawiść obopólna, jak dawnymi czasy. Taki jednolity front jak przeszłego roku nie istnieje więcej w Rio Grande do Sul, nowe Stronnictwo republikańskie rozporządza większością czynników które należały do jednolitego frontu, a to dawniejsze stronnictwo ma obecnie bardzo małą ilość stronników. Kwalifikacje wyborcze mają postępować w tym stanie różno naprzód. Również między nowinami z Rio Grande do Sul, dr. Luiz Aranha przywiózł wieść, że generał Flores da Cunha nie zamierza zupełnie wyjechać obecnie ze swego Stanu a wszelkie plany podróży odłożył na czas po wyborach.

Wieści z Argentyny

Eksplozja nafty i pożar wagonów

Pociąg zjazdający do Santa Rosa, najechał na samochód ciężarowy, który przypadkiem znalazł się na jego przejeździe. Ładunek samochodu stanowiły beczki z naftą. Wskutek uderzenia, nafta eksplodowała i pożar objął cały pociąg. Spaliło się doszczętnie 11 wagonów. Cztery osoby odniosło bardzo ciężkie rany.

Nowy dziennik

Z dniem 1-go marca poczęto publikować w Buenos Aires, nowy dziennik, p. t. «La Brecha».

Zostało udzielone „Habeas Corpus“ byłemu prezydentowi Alvearowi

Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości rozstrzygnął podanie wniesione przez obronę byłego prezydenta Argentyny, p. Marcela Alvear, który jest uwięziony przez Rząd od czasu ostatnich usiłowań wywołania zaburzeń rewolucyjnych, przez S. Roncetto Radykalne. P. Alvear ma za obrońców, adwokatów, senatora Palacios, Gondra i Carles'a.

Ponieważ byłemu prezydentowi pozwolono opuścić Argentynę, więc oświadczył że postanowił zamieszkać w Chile, a to ze względu na przyjaźń, jaka łączy go z prezydentem tego kraju Alesandrim.

Manewry Marynarki

Marynarka argentyńska rozpoczęła dn. 3 go manewry, według planów wypracowanych przez sztab główny marynarki. Biorą udział w manewrach, które będą trwały przez miesiąc pryncypalne jednostki floty i aparaty lotnicze bojowe.

Podróż senatora Palacios

Wyjechał do Europy, senator socjalistyczny p. Palacios.

Sir Otto Niemayer

Angielski rzeczoznawca finansowy, który został powołany przez Rząd Argentyński, w celu zbadania położenia finansowego Argentyny i zaproponowania odpowiednich reform, nie miał przybyć do tego kraju, jak obecnie staje się wiadomem dodatnio go mniemania o polityce finansowej Rządu Argentyńskiego. To ujemne mniemanie opierało się, na sprawozdaniach korespondentów, angielskich dzienników i sprawozdaniach agencji korespondencyjnych. Obecnie po przyjeździe się całokształtowi położenia finansowego, przyszedł do przekonania, że położenie finansowe Argentyny polepszyło się znacznie i że poczynania ministra Skarbu, są zupełnie na miejscu i odpowiednie.

Oszczędności

Ministerjum Rolnictwa ogłosiło sprawozdanie o poczynionych oszczędnościach. Budżet tegoroczny wynosi zaledwie 16 445 962 pezów, w porównaniu z 28.038.000 pezów w r. 1930-ym. W ten sposób oszczędzono w samym ministerjum Rolnictwa 11 592.033 pezów, czyli 41,14%. W każdym razie musiano wywalić przeszło 900 urzędników i skreślono wszelkie przepadające na ten rok podwyżki pensyj. Również przeprowadzono znaczne oszczędności w ministerjum Skarbu, a po ostatnim posiedzeniu Gabinetu ministerjalnego, wszystkie pensje mają być obniżone o 5%.

Wyjazd ks. Arcybiskupa do Rzymu

Jego Ekscelencja ks. Arcybiskup Buenos Aires, Msgr. Copello wyjechał na pokładzie parowca Conte Biancamano do Włoch. Ks. Arcybiskup ma, na zaproszenie Ojca św. odwiedzić Watykan.

W jego towarzystwie podróżuje Msgr. Francesi.

Nadużycia

Z powodu krążących wieści, że w pewnym departamencie rządowym dzieją się w wielkie nadużycia, zostało w sekrecie przeprowadzone energiczne śledztwo. Pokazało się, że w Głównej Dyrekcji Poczty, w jednym z oddziałów zniknęły listy wartościowe. Dokonano licznych uwięzień. Minister Komunikacji wyznaczył na swego przedstawiciela na tym kongresie dra Feliksa de Abreu.

Wieści dotyczące hodowli bydła

W fabryce szarki S. Miguel, w municypjum Bagé, a należącej do firmy Corréa Dias zwazono stało jałownika, rasy Durham, złożone z 267 sztuk, a zakupione u właściciela dóbr ziemskich, dr. Orlanda Brasil. Waga przeciętna każdej sztuki wynosiła 622 kg, co stanowi rekord, w gałęzi przemysłu hodowlanego.

Rio Grande do Sul.

Kongres właścicieli winnic

Dn. 4 go b. m. odbył się w Caixas, Kongres Winiarzy. Po zamknięciu Kongresu odbyła się tradycyjna uroczystość winobrania.

Małżeństwa zawarłe w styczniu

W Porto Alegre, zawarto w miesiącu styczniu, 124 małżeństw cywilnych.

Uwięzienie zbrodniarza

Władze policyjne w Pedras Altas uwięziły w tej miejscowości mulata Oswaldo Corondina Corréa, liczącego lat 19, który przeszłym roku, zamordował dwoma pchnięciami noża czarnego Dominika Virtude w mieście Rio Grande.

Bezczelny złodziej

Policja uwięziła znanego rzeźmieszka Mancela Pereira de Lima, w chwili gdy chciał sprzedać administracji Kinematografu Teatro Avenida, elektryczny wentylator, ukradł poprzedniej nocy, w tem samym budynku, włamawszy się przez dach, do wnętrza.

Usiłowane morderstwa

Gdy kupiec Leopoldino de Sousa Feijó, zamieszkały w Cruz das Almas, municypjum Vianão był zajęty naprawianiem bramy, zjawili się jego sąsiad i nieprzyjaciel Donato Guimarães, wrzeszcząc że z polecenia swego ojca Podalirya Guimarães przychodzą, by go zabić. Po tym uroczystem zawiadomieniu, przeszedł do uczynku i wypalił z jakiejś straszliwej zardzewiałej broni, do swego wroga. Na krzyk rannego nadbiegli sąsiedzi, co widząc krwawy Donato, uciekli szybko i skryli się dokładnie w lasach. Rannego przewieziono do miasteczka, gdzie został naprzód należycie opatrzony w aptece p. Alencarina Scarpetti, a następnie bawiący przyprawkowo w tem mieście lekarz, dr. Nelson Veiga zbadał i opatrzył rany ofiary. Na szczęście kula przeszła mięśnie, nie nadwyrężając żadnych organów. Już raz Leopoldino został dla blahych przyczyn napadnięty przez swych sąsiadów, którzy wówczas sprawili mu potężne lanie a obecnie z tych samych powodów Donato, na rozkaz ojca, usiłował pozbawić życia swego nieprzyjaciela.

Ukąszony przez psa

Gdy młody chłopiec Alvaro, syn Salustiana Santo przechodził przez ulicę, został napadnięty i ukąszony w wielki palec przez złego psa. Po udzieleniu dziecku pierwszej pomocy przez pogotowie ratunkowe, został on odwieziony do domu swych rodziców.

Także ofiara karnawału

Panna Lucia Bufan, 19-letnia

dziewica, w czasie szalu karnawałowego, ścisnęła tak silnie swą sikawkę, zwaną «lança perfume» że wonna i piękna rurka pękła, a szkło pokaleczyło białą dziewczęcą rączkę. Ofiara rozkoszy karnawałowych, została zaopatrzona przez pogotowie lekarskie.

Walka rolników

Czterdziestoletni rolnik Amado Nunes, zamieszkały w Tristezie, która to nazwa nie budzi zaufania, wdał się w walkę z innymi kolegami po fojsie, którzy kijami, w sposób sielsko-anielski nadwyrężyli twarde czerep, wojowniczego Amada. Zaprowadzony przez pachołków miejskich do posterunku pogotowia ratunkowego, waleczny rolnik został należycie opatrzony, a następnie przez tych samych stróżów bezpieczeństwa, został z obandażowaną głową zawiedzion do delegacji policji, dla wiadomych a niemitych celów. Dnia 7-go wierne bydelko i czeladka napróżno oczekiwali powrotu gospodarza.

Dla Gospodyń.

WIEPRZOWINA ZAPIEKANA POD CHRZANEM — KARTOFLE SMAŻONE

Utrzeć korzonek chrzanzu, skropić octem, posolić, pocukrzyć, trzymać na talerzu parę godzin, aby chrzan stracił zbytnią ostrość. Łyzkę masła zasmażyć z łyżką maki, dodać chrzan, przesmażyć, rozprzewadzić rosołem, raz zagotować. Sosem tym polać ładnie pokrajaną i ułożoną na półmisku wieprzowinę, posypać tartą bułeczką i wstawić w piec dla zrumienienia.

2 funty kartofli ugotować w łupinach, obrać, dopóki gorące, pokrajać w cienkie plátky, zrumienić z łyżką smalcu i podać do sztuki mięsa.

PIEROŻKI MIĘSNE, ZAPIEKANE Z JAŁAMI.

Z funta pozostałego gotowanego lub pieczonego mięsa — cielęciny, wieprzowiny, drobiu lub zwierzyny — zrobić farsz, jak zwykle na pierogi, dodając smażonej cebuli, pieczarek lub grzybków świeżych, czy suszonych. Z 30 uncyj maki, jednego jajka, łyżeczki od kawy, soli i paru łyżeczek wody zagnieść ciasto, jak na kluski krajane. Robić jak najmniejsze pierożki. Ugotować na osolonym wrzątku, odcedzić na durszlaku, przelać zimną wodą, aby się nie rozlepiły, wymieszać z łyżką roztopionego masła. Ułożyć na muszelki lub w tygielki, wysmarowane masłem. Ile mamy muszelek lub tygielków, tyle zrobić jaj sadzonych na maśle, lub pasztetowych na osolonym wrzątku z łyżką octu. Na każdej muszelce kłaść po jajku. Posypać grubo tartym serem z bułeczką, skropić masłem i wstawić na parę minut w bardzo gorący piec, aby się ser lekko zrumienił. Podawać wsprost z pieca na śniadanie, albo zamiast pasztetu po zupie.

JAJECZNICA PO HISZPAŃSKU

Przemyc w zimnej wodzie filiżankę ryżu, wodę odcedzić, ryż wyspać do rondelka, zalać dwiema kwartami wrzącej wody, wyspać czubatą łyżeczką soli i gotować pół godziny. Po ugotowaniu wyrzucić na durszlak, a gdy wszyscy ka woda się odcedzi wrzucić ryż do rondelka i rozmeszać z łyżką masła, poczem rozpostrzeć go na gorącym półmisku i na to dopiero ułożyć jaja gotowane w koszulkach lub sadzone.

PLACEK SZKOCKI

Utrzeć na śmietaną dwie filiżanki cukru z filiżanką masła, poczem dodać tyle maki, ile jej masło przyjmie i zarobić na gęste ciasto. Wyłożyć na stolnicę, rozwałkować na grubość pół cala, pokrajać nożem w małe kwadraciki, każdy z nich ponakłuwać widelcem i upiec w średnio-gorącym piecu.

Companhia Colonizadora e Mercantil Paranaense S. A. (Paraska Spółka Kolonizacyjno-Handlowa T. A.)

Rua Angelo Sampaio, 41
CURITYBA — PARANA' — BRASIL
Caixa Postal, 222 Telegrammas „Colonisadora”

Sprzedaje ziemię na kolonji

NOWA WOLA

za gotówkę lub na dogodnie raty bez procentów. Czy chcesz zabezpieczyć siebie i swą rodzinę dobrobytem? Czy chcesz posiadać ziemię, której tytuł własności jest gwarantowany? Czy chcesz mieć dobre i obfite plony i łatwą sprzedaż swych produktów na miejscu?

Jedź do

NOWEJ WOLI

Stacja kolejowa Artur Bernardes Linja Parapananema stan Parana. Wszelkie informacje i objaśnienia udziela biuro Parańskiej Spółki Kolonizacyjno-handlowej Curitiba Rua Angelo Sampaio nr. 41 antigo Caixa postal 222, Cooperativa Parano-Brasileira Curitiba Avenida João Pessoa nr. 71 2 andar i administracja Nowej Woli Stefan Wolski Stacja Artur Bernardes Linja Parapananema Parana. Przejazd ze stacji Artur Bernardes do kolonji Nowa Wola w każdy piątek, jako też utrzymanie dla zwiedzających kolonję na miejscu bezpłatnie. Najdogodniejsza komunikacja jest następująca: Wyjechać z Ponta Grossa w południe w środę, przenoctować w Jaguariwywie, skąd wyjeżdża się w czwartek rano do stacji Artur Bernardes. Bilety kolejowe należy kupować wprost do stacji Artur Bernardes.

Uwaga!

Ziemia w Teixeira Soares. 8 do 10 km. od Teixeira Soares 1000 alkr. bardzo dobrej ziemi położonej przy dobrej drodze kołowej i żelaznej „São Paulo Rio Grande” na bardzo dobrych warunkach do sprzedania. Wody podostatkiem. Częściowo już ziemia wyrobiona pod orkę. Ponieważ miasto Teixeira Soares nie ma kolonii w polizu przeto zbyt na produkty są pewnione. Pociągi codziennie do Ponta Grossy i Porto União. Sprzedaje się w większych i mniejszych lotach. Tytuł własności bezsporny. Informacji wyłącznie udziela

Erico Müller, Hotel Rio Branco Teixeira Soares. 6-18-362



Przy schyłku życia

Nasze ciało przeistacza się w jeden zbiornik bólu. Z biegiem czasu gromadzą się w nim w przewodach moczowych niebezpieczne zarodki, które powinny być usunięte. Pastylki RINSY oczyszczają gruntownie organizm i dezynfekują, uwalniając go od wszelkich nieczystości.

Klinika i Chirurgia Dentystyczna

M. GOSŁAWSKIEGO w Marechal Mallet

z długoletnią praktyką w Kurytybie, S. Paulo i Porto Alegre. Leczenie i wyjmowanie zębów bez bólu. Szczęki w kauczuku i w złocie. Ceny umiarkowane — wykonanie gwarantowane.

Uwaga: Wyjeżdża 2 razy w tygodniu do Rio Azul i Rio Claro. 45-4-16

SKŁAD MEBLI

FIRMY JAKUB KOZIEŃ

Rua São Francisco, 382

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kanapki i t. p., powyżej wspomnianie sprzęty wykonuje się na zamówienie.

CENY BARDZO NISKIE.

DYPLOMOWANY

Lekarz-Dentysta

Jan Skalski

posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelką pracę wchodzącą w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.

Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18. RUA AQUIDABAN nr. 801.

Kurytyba Parana

CASA DAS AVES PRAÇA ZACHARIAS nr. 7

Kupuje i sprzedaje po wygodnych cenach kury, gęsi, kaczki, paty, (kaczki berberyjskie) Indyki, gołębie i plaki wszelkiego gatunku.

SKŁAD GALLI-MATTE I FORRA-MATTE.

Galli Matte

Niezawodny i gwarantowany środek skuteczny na wszelkie choroby koni, krów, świń, kur, kaczek i t. d. można nabyć po 2.500 za paczkę wystarczającą na 50 kilo paszy.

Powyższy środek jest tylko nieskuteczny na suchoty kieszeniowe. Wszelkie informacje i wskazówek udziela Dr. Florecki, Rua José Bonifacio 110 Antiga Korbel.

Galli Matte



EMPLASTRO PHENIX

LECZY:

REUMATYZM, KASZEL, PRZEZIĘBIENIA BRONCHIT, BÓLE W PIERSI I W PLECACH, I T. D.

ISTNIEJE 60 LAT



MARCA REGISTRADA 338

W je kowicz ci patrycj, 3 miesią nymi w nagóg wa był rabin Podobnie, pagował wych mys pierwsi kazania polskich w Obaj selsem dzi szawskich byli kara Kiedy swe rabama w cenę opuś kiem uzna Mieczysław wierszy, k «Jam Zgine. Po stł zmuszony w Wornac w Filadelfy i stał się f skim. Zma

Sarna

Kali od kilku d kaliskiego, transport s ten był nie bowiem nie się sachary Opatówkiem wypchana s twarz woźn rozkazali z znany dobr trzewa z W niem. Kostr wożu i rzuc nie dał nara Na woż sarna jest p

State

się nie sprze Jan skł mogli urzeć knął drzwi. — Nie z — Uwa Teraz by czenie, coraz ujrżeli, że sk salny statek nał na chwile — Nie w — Nie o wiem, że o ci tak, jak p Obaj star niem patrzył pytał się, jak mógł stłumić by jeszcze coś niem lub zdro Długo stali m wór w dachu znówu usłyse zczala się ma Jan wyszedł a. Ten miedz nie za niezmor

— Maszyn bjechałem og zał mi, ani n em, to jasne. Radca wsz dy Jan zamk wiatla elektry o wówczas ku — Oto cał le idea jest g Objaśniał t — Ta dżw ob spadają, ta rzały.

— A gdzie — Osobne przydeł i to w Jan miał s jadali się po k elazne, a na ści

416

Zapomniany rabin-patrjota

W jednym z pism lwowskich publikuje dr. M. Berkowicz ciekawe szczegóły o nieznanym ogółowi rabinie patrjocie, bl. p. drze Markusie Jastrowie, który siedział 3 miesiące w warszawskiej cytadeli wraz z aresztowanymi w 1863 r. z powodu zarządzenia zamknięcia synagog warszawskich rabinem Meiselsem. Dr. Jastrow był rabinem i kaznodzieją jednej z synagog postępowych. Podobnie, jak inny kaznodzieja, Izak Kramsztyk, propagował on słowem i piśmem wśród Żydów postępowych myśl zbratania się z narodem polskim. Byli to pierwsi kaznodzieje, wygłaszający w swoich synagogach kazania w języku polskim i wprowadzający śpiewanie polskich pieśni patriotycznych po każdym nabożeństwie. Obaj rabini wraz z ortodoksyjnym rabinem Meiselsem działali w kierunku przysposobienia Żydów warszawskich do manifestacji powstańczych i wraz z nim byli karani więzieniem, a później wygnaniem z kraju. Kiedy swego czasu ofiarowano Jastrowowi stanowisko rabina w Manheimie w Niemczech, nie chciał za żadną cenę opuścić ukochanego kraju, co spotkało się z wielkim uznaniem współczesnych. Znany poeta romantyk Mieczysław Romanowski, opisał to w jednym ze swych wierszy, kończących się słowami Jastrowa:

„Jam się tu zrodził, tu służąc Jehowie,
Zginę, gdy zginie braci mych gromada!”

Po stłumieniu powstania styczniowego dr. Jastrow zmuszony był opuścić Warszawę i objął posadę rabina w Wormacji. — W r. 1866 udał się do Ameryki i osiadł w Filadelfji, gdzie pracował naukowo bardzo owocnie i stał się filarem nauki judaistycznej w języku angielskim. Zmarł w r. 1903.

Sarna na usługach przemytników

Kalisz. — Urzędnicy kontroli skarbowej z Łodzi od kilku dni odbywali podróże służbowe na terenie powiatu kaliskiego, przyczem udało im się schwycić znaczny transport sacharyny, wynoszący około 35 kg. Przemytnik ten był niezwykle pomysłowo zamaskowany. Niktby bowiem nie przypuścił, że w wypchanej sarnie znajduje się sacharyna. Urzędnicy napotkali na drodze pomiędzy Opatówkiem a Błazkami dużego wozu, na którym leżała wypchana sarna znacznych rozmiarów. — Ponieważ twarz woźnicy wydała się kontrolerom dziwnie znajoma, rozkazali zatrzymać wóz. Okazało się, iż woźnica jest znany dobrze kontrolerom przemytnik Franciszek Kostrzewa z Wielunia, a karany już kilkakrotnie więzieniem. Kostrzewa zobaczywszy kontrolerów zeskoczył z wozu i rzucił się do ucieczki. Zarządzony za nim pościg nie dał narazie pożądanego rezultatu.

Na wozie został tylko wieśniak. Zapytany dla kogo sarna jest przeznaczona, wieśniak odpowiedział, że dla

szkoły w Sieradzu. Kontrolerom wydała się wypchana sarna dziwnie podejrzana i przystąpili wobec tego do „operacji” jej, aby stwierdzić, co się znajduje w jej wnętrzu. Operacja dała niezwykle wynik. Okazało się bowiem, że sarna wypchana jest paczkami przemycanej z Niemiec sacharyny w ilości około 35 k. Wieśniak nie umiał objaśnić kontrolerom, skąd wzięła się w sarnie sacharyna. Powiedział tylko, że sarna jest własnością Kostrzewy. Sacharynę wraz z sarną skonfiskowano. Policja wszczęła śledztwo celem ujęcia pomysłowego przemytnika.

Fakt powyższy wskazuje niezwykle dosadnie jakich sposobów używają przemytnicy przy przemycaniu sacharyny.

Wież „zabita deskami”

W Czarnych Górach angielskiej Walji istnieje wieś, która zwróciła specjalną uwagę socjologów angielskich z okazji serji odczytów na temat „klanu”, dawnej „komórki społecznej” Wielkiej Brytanji.

Wież ta odznacza się tem, że zamieszkuje ją w całości jedna ogromna rodzina. Nazywa się MacTurk i i każdy z jej mieszkańców nazywa się również MacTurk. Mniej więcej sto lat temu zakupił tu niewielką posiadłość pewien Szkot tego nazwiska. Z powodzeniem uprawiał hodowlę bydła i zbóż, rozszerzył swoją posiadłość, ożenił się i miał kilku synów, którzy wszyscy pozostali przy rodzinie. Córek było również kilka. Ojciec za warunek postawił, że mogą wyjść zamaż tylko za człowieka nazywającego się MacTurk. Posagi były pokaźne, toteż ze wszech stron zbiegli się młodzi MacTurkowie.

Dziś, po trzech generacjach, nic się nie zmieniło pod tym względem. Sześć „klanu”, Michael MacTurk, nie dopuszcza do wsi żadnego cudzoziemca. Nawet korespondencja nie dochodzi do wsi; listonosz składa ją w sąsiedniej miejscowości Sennybridge, gdzie jeden z MacTurków zgłasza się po jej odbiór.

Zwyczaj MacTurków są ze wszech miar oryginalne. Żadna ich kobieta nie może opuścić wioski bez eskorty któregoś z mężczyzn. W ten sposób klan ubezpiecza się, żeby jakiś obcy przybysz, idąc za zwodniczym głosem „syreny” nie porwał jej.

MacTurkowie nie zaciągają żadnych pożyczek ani sami też nie pożyczają innym. Wszystki płacą gotówką. Sami pobudowali sobie domy, kościoły, szkołę, wytyczyli ulicę, mają swojego pastora, swojego lekarza. Żyją jakby na marginesie życia społecznego w Angji.

Specjalista Od „Złej Pogody”

Niedaleko Londynu mieszka człowiek, który wpływa na morze tylko podczas burzy. Jest nim p. King asystent oddziału „pogody” Narodowego Laboratorium Fizycznego zajmującego się, między innymi, i badaniami

warunków żeglugi morskiej.

Do obowiązków p. Kinga należy wypływanie na morze na najrozmaitszych statkach podczas złej pogody, a to w celu poczytania obserwacji nad wysokością, szerokością i mocą fal, nad stopniem kołysania się danego statku nad pracą śruby, nad wpływem zmiany sterników na bieg okrętu itd.

Po powrocie do domu, King porównywa swe notatki z danymi instrumentów doświadczalnych i potrafi dzięki temu odpowiedzieć na pytanie, dlaczego ten lub inny okręt nie jest w możności rozwinąć maksymalnej szybkości, do jakiej jest zdolny. — Toteż wskazówki p. Kinga mogą przyczynić się do przeprowadzenia odpowiedniej przebudowy statku albo mogą być uwzględnione podczas budowy nowych.

„Statki — powiada p. King — są istotnie kapryśnymi. Niesposób przewidzieć, jak będzie się zachowywał nowy okręt podczas burzy. Jedynie kapitan potrafi po pierwszym pływaniu ustalić, czy statek jest dobry, czy też zły; lecz i on nie jest w możności określić dlaczego”.

Jeszcze w roku bieżącym powien duży parowiec cudzoziemski zmienił trzykrotnie i bez odpowiedniego rezultatu, swą śrubę, dopóki nie odesłano go do remontu do Anglii.

Niebywała umowa

W mieście Auckland w Nowej Zelandji zmarł w tych dniach, przeżywszy 79 lat, niejaki Weatherell, jeden z dwu bliźniaków, znanych powszechnie w tem mieście i jego okolicach.

Bracia Weatherell kochali się tak bardzo że przez całe życie nie rozłączyli się choćby na dzień jeden. Wspólnie też prowadzili gospodarstwo rolne w okolicach Aucklandu, potrzebując jednak ręki kobiecej do gospodarstwa domowego, zgodzili sobie przed pięćdziesięciu laty, gdy byli jeszcze młodymi ludźmi, gospodyni. W gospodyni tej zakochał się niebawem jeden z braci i postanowił się z nią ożenić. Drugi jednak oparł się temu stanowczo, bo i on pokochał się w gospodyni. Nie pozostawało więc braciom nic innego jak tylko się rozjeść. Zbyt jednak się kochali, aby znieść myśl o rozłączeniu. — W końcu więc stanęła pomiędzy nimi umowa, że gospodyni, jeżeli zechce, pozostanie u nich i nadal, ten zaś się z nią ożeni, który przeżyje brata.

Gospodyni pozostała, przywiązawszy się do obu dziwaków i w ten sposób przeszło lat pięćdziesiąt, a obaj bracia święcie dotrzymali zawartej umowy i teraz dopiero, gdy jeden z nich umarł, drugi może nareszcie ożenić się z kobietą, której się wyrzekł z miłości do brata.

Niewiadomo jednak, czy zechce jeszcze dziś, gdy jest starcem 79 letnim, skorzystać z tego co było mu po nętnie przed pół wiekiem.

NOWOCZEŚNI TEMPLARJUSZE

— Statek ten nie spada — rzekł Jan z taką pewnością, że radca już się nie sprzeciwiał milcząc cofnął się.

Jan skłonił musie i wszedł do środka klatki. Obaj widze zdumieni mogli ujrzeć dziwną maszynę po jednej stronie klatki. Teraz Jan przyknął drzwi.

— Nie zbliżajcie się zbyt — odezwał się ze środka.

— Uważajcie bracie — wołał radca głosem widocznie stroskanym.

Teraz było zupełnie cicho. Słychać tylko było jeszcze owe dziwne warczenie, coraz słabiej, aż umilkło. Nagle usłyszeli lekki szelest. Przystąpiwszy ujrzeli, że skrzydła poruszają się z szaloną szybkością, równocześnie kolosalny statek podnosił się. Jak cień wzniósł się ponad otwór w dachu, stanął na chwilę i znikł bez śladu. Oniemiali starcy spojrzeli po sobie.

— Nie wraca — szepnął radca po długiej chwili.

— Nie obawiam się — odparł Lankiewicz — znam brata Sennickiego wiem, że on jest stanowczy, odważny, a jednak ostrożny mężczyzna. Wróć tak, jak spodziewam się odkryć kamień mądrości.

Obaj starcy umilkli. Radca wyciągnął zegarek i z widocznym napięciem patrzył na wskazówkę minutową, która tak powoli się obracała. Nie spytał się, jak długo próba ma trwać, teraz dopiero pomyślał o tem i nie mógł stłumić trwogi. Jeżeli Jan gdzieś spocznie? Przypomniał sobie, że nigdy jeszcze coś podobnego się nie udało, zawsze wynalazcy przyplacali to życiem lub zdrowiem. A teraz szalone przedsięwzięcie wprowadzono w czyn. Długo stali milcząc. Pół godziny minęło. Właśnie patrzył radca przez otwór w dachu na niebie. Wtem czarny jak s przedmiot zakrył mu widok. Znowu usłyszeli cichy świst i ku niememu zdziwieniu staroego mistrza spuszczająca się maszyna napowrót na strych. Drzwi bambusowe otworzyły się Jan wyszedł. Był zarumieniony, oczy w natchnieniu. Teraz stał przed radcą. Ten milcząc otworzył ramiona i przycisnął go do piersi. Było to uznaniem za niezmordowaną pracę i bezsenne noce. Teraz poczęły się pytania.

— Maszyna funkcjonuje prawidłowo — objaśniał Jan. — Bez chłasu objechałem ogromnym kołem całą dolinę, a wcale silny wiatr nie przeszkadzał mi, ani nie hamował szybkości, a że znalazłem miejsce skąd wyjechać, to jasno.

Radca wszedł do klatki bambusowej, potem Lankiewicz a za nimi Jan. Gdy Jan zamknął drzwi, było tu jasno jak w dzień, pochodziło to stąd, że światła elektryczne miały reflektory. Jan pokazał część maszyny. Było to wówczas kupował w stolicy, co się tak fatalnie dla niego skończyło.

— Oto cała tajemnica — rzekł — takie proste, że dziecko zrozumie. Idea jest genialna, jakiej drugiej nie ma.

Objasniał teraz szczegółowo.

— Ta dźwignia porusza różne skrzydła i za jej pomocą wznoszą się, spadają, ta znów porusza boczne i niesie mnie naprzód z szybkością żurawia.

— A gdzie jest ster? — spytał starzec.

— Osobnego nie trzeba — odparł Jan — zwracam dźwignią kierunek przydeł i to wystarczy, abym zoczył.

Jan miał słusność. Wszystko było pojedyncze a genialne. Starzy rozładali się po klatce. Prócz przysrubowanego stołu i krzesła było tamłóżko żelazne, a na ścianach różne dziwne instrumenty.

NOWOCZEŚNI TEMPLARJUSZE

ROZDZIAŁ LXXVI

Dzieło zmarłego mistrza.

Znowu zeszedł dzień. Radca nie mógł wykonać zamiaru, bo młody doktor nad ranem wyjechał zawiązany do chorego w okolicy. Miał wrócić wieczorem. Trzeba więc było odłożyć to do poniedziałku, bo wieczorem miał Sennicki pokazać ukończone dzieło. Radca nie wiedział jeszcze co to jest. Zmarły mistrz nie mówił nigdy o tem, Jan, który to z rozkazu mistrza kończył, również. Wieczorem radca przyszedł do Lankiewicza i zastał go czytającego stare księgi. Powitali się uściskiem masonskim przyciskając trzy razy kość palca wskazującego dużym palcem. Było to zwykle powitanie masonskie. Powitanie służące do rozpoznania się wzajemnego było inne. Radca usiadł.

— Jeszcze czas — rzekł — Sennicki mówił, żeby przyjść po północy! Czarodziej kiwnął głową.

— Ciekawy jestem — rzekł żywo — nie mam pojęcia, co to za maszyna, tak ważna dla nas.

— Ja coś przeczuwam, a wnet się dowiemy. A teraz co wy robicie? Czarodziej wskazał na księgi.

— Szukam wielkiej tajemnicy — kamienia mądrości. —

Radca patrzył poważnie w ogień.

— Czy mi się zdaje, czy mówiliście naprawdę, że rozwiązaliście już to zadanie.

Czarodziej patrzył smutno przed siebie.

— Tak sądziłem, widziałem go nawet własnymi oczyma, jak tu przedemną promieniał.

Radca zerwał się.

— Bracie! — rzekł wzruszony.

— Tak jest — oto spójrzcie!

Sięgnął do stolika. Stał tam przedmiot zakryty. Czarodziej szybko zdjął zasłonę. Ukazał się klosz szklany, a pod nim na aksamitnej poduszce biały kamień. Był mętny, nieprzezroczysty, prawie mleczny. Radca patrzył rozczarowany. To ma być ten zagadkowy klejnot.

— To był ten klejnot — rzekł Lankiewicz smutnym głosem — wszystko wedle przepisu zmieszane leżało tygodniami w retortach i gotowało się — po długim czasie widziałem pewnego razu o północy — kamień — promienie tryskały z niego.

— Ten, o to?

— Tak. Błyszczał taką światłością, że musiałem zasłonić oczy. Lecz trwało to krótko. Nad ranem zgasł.

— Dlaczego? Przecie kamień mądrości powinien zabłysnąć jak gwiazda!

— Tak jest. Ale w księzkach gdzie znalazłem przepis, strona jedna jest uszkodzona. Sensu mogłem się tylko domyśleć. Popelnilem jakiś błąd, może za drugim razem mi się uda.

Radca patrzył na zgasły klejnot.

— Cała praca poszła na marne.

— Nie, bo i ten kamień ma jeszcze cudowną siłę, która dziwne sprawdza rzeczy.

Dziesięcioletni Kapelmistrz

Najnowszą sensacją włoskiego świata artystycznego jest Brunetto Grossato, dziesięcioletni kapelmistrz. Wielka orkiestra wagnerowska — jak donoszą do «Neus Wiener Journal» — zebrała się na estradzie, na próbę koncertu wieczornego. Ma być grana uwertura do «Śpiewaków norymberskich» Wagnera. Muzycy oczekują niedowierzająco na małoletniego kapelmistrza.

Taż przed godziną oznaczoną przybywa oczekiwany, szybko wspina się na estradę, a następnie na kilka stopni, wiodących do pulpitu kapelmistrza, głośno, po przyjacielsku wita się z muzykami, uderza dwukrotnie batutą w pulpit i pyta głosem dziecięcym: «Czy wszystko jest gotowe?»

Oczywiście, każdy z członków orkiestry jest już gotów, to tej niezwyklej próby i niecierpliwie wyczekuje chwili jej rozpoczęcia. Ale dziesięcioletni kapelmistrz spokojnie podnosi batutę. Rozbrzmiewają znane dźwięki i oto zdumieni muzycy spostrzegają wkrótce, że ten dzieciak, który przed chwilą wywoływał na ich ustach uśmiechy sceptyczne, zna wszystkie tajemnice trudnej partytury, dyrygując orkiestrą doświadczonych starych «profesorów» z całą pewnością siebie, z całą biegłością dojrzałego kapelmistrza.

Nie dziw, że po każdym koncercie Brunetto Grossato staje się przedmiotem burzliwych owacji.

Samobójczy, śmiertelny skok skazańca.

Piotrków. — W sądzie okr. w Piotrkowie toczyła się rozprawa przeciw Władysławowi Kalecie, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. W nocy zapadł wyrok, skazujący Kaletę na dożywotnie więzienie za zabójstwo z premedytacją i na 8 lat za podpalenie, czyli na łączną karę dożywotniego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

Po odcytniu wyroku, w chwili wyprowadzania skazanego ze sali sądowej, Kaleta błyskawicznym ruchem otworzył okno w korytarzu na III piętrze i usiłował wyskoczyć. Konwojujący go policjant pochwyił go za nogę, jednakże Kaleta zdołał się uwolnić i runął na podwórze. Przewieziony do szpitala zmarł po kilku godzinach.

13-letni samobójca z powodu nędzy

Zamieszkały przy ul. 3-go Maja w Wilnie biedny krawiec M. ujrzał po powrocie do domu 13-letniego synka, wiszącego na sznurze. Przerazony ojciec zdjął nieletniego samobójcę ze stryczka i uratował mu życie.

W kieszeni desperata znalaziono kartkę z następującymi słowami: «Przyszedłem do przekonania, że dzieciom nędzarzy nie warto żyć i dlatego postanowiłem dobrowolnie odebrać sobie życie».

W Sowietach mra już z głodu.

Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą. — Ponieważ rząd sowiecki w ostatnich tygodniach bardzo energicznie zaczął ściągać we wsiach zboże, przypadające dla kolektywów, dał się odczuć silny brak chleba, a w porze z tem wogóle głód się zjawiał.

Oto w kolektywie «Październik» zmarło wskutek głodu 3 dzieci. Jeden z chłopów, który od kilku dni nie wychodził z domu wskutek osłabienia, zbierając resztki sił, wywlokł się z chaty, jednakże zmarł w drodze z wycieńczenia. Wypadki omdlenia z głodu są częstym zjawiskiem. Szereg wsi na Ukrainie cierpi z braku pożywienia tylko ci chłopcy, którym udało się ukryć zboże, nie cierpią głodu. W Kremenczugu padło na ulicy trójce ludzi z głodu. W związku z tem masy chłopów udają się do miast po zebranie.

Wielkie powstanie chłopskie w środkowej Syberji.

Z Moskwy donoszą: — Według krążących tutaj uporzeczywych wieści, w środkowej Syberji wybuchło powstanie chłopów przeciwko władzy sowieckiej. Ilość powstańców obliczają na tysiące. Oddziały powstańcze urządzają napady na instytucje państwowe oraz na poczty. Krają pogłoski, że zdołali już zająć Omsk.

Wybuch powstania jest wielką niespodzianką dla władzy sowieckiej, gdyż te okolice były najmniej buntowniczo usposobione i dlatego nie umieszczono tutaj silniejszych oddziałów G. P. U., ani nie gromadzono wojska. Nawet zobowiązania chłopów względem kolektywów były w tych okolicach dosyć skrupulatnie wypełniane i dlatego nie zwracano większej uwagi na te okolice. Nagły wybuch buntu musi mieć swoje specyficzne podłoże, które w tej chwili nie jest znane.

Niepiśmienny polityk

Jan Bożniak rolnik z Naszacowic, analfabeta będąc w Bobowej, zabawił się w agitatora politycznego, przy czym lżył naród polski i znieważał rząd. Gdy posterunkowy starał się go uspokoić, zelżył również i jego. Za czyn ten odpowiadał przed sądem okr. w Nowym Sączu, który skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Biskup — Ofiarą Grypy w Kilku Godzinach.

Ze Salamancą donoszą, że tamtęjszy biskup X. Franciszek Frutos Valiente zmarł na złośliwą grype (grasującą w Hiszpanji), w przeciągu kilku godzin. X. biskup Valliente był człowiekiem w pełni sił. Urodził się w r. 1888 w Murcia. Wypadek tak gwałtownej grypy wywołał poruszenie w całej okolicy.

Dziennik Włoski o Architekturze Polskiej

Dziennik «Corriere Padano», ukazający się w Ferrarze, zamieszcza dłuższy artykuł E. Kleinlera o najnowszych kierunkach w budownictwie polskiem. Autor zaznacza czytelnika włoskiego z działalnością młodej i najmłodszej generacji architektów polskich, opisując gmachy wzniesione w ostatnim 10-leciu w większych miastach polskich, szczególnie w Warszawie.

Uwolniony z Więzienia Brew Własnej Woli.

Warszawa. — Władysław Bociański został uniewinniony i wypuszczony z więzienia na wolność wbrew swej woli.

Rzadki ten wypadek wydarzył się w związku z jego procesem w XII oddziale sądu grodzkiego.

P. Władysław Bociański został aresztowany i osadzony w więzieniu z powodu wyrobienia 12 książeczek oszczędnościowych P. K. O. na najrozmaitsze nazwiska, przy wyrabianiu 12-tej książeczki na fikcyjne nazwisko został zatrzymany. Rodzina jego zwróciła się z prośbą o obronę przed sądem do adw. Zygmunta Hofmoki-Ostrowskiego (juniora). Gdy adwokat ten zjawił się w celi więziennej Bociańskiego, ten kategorycznie odmówił podpisania pełnomocnictwa, mówiąc, że nie chce żadnej obrony i chce pozostać w więzieniu, gdzie mu jest przyjemnie i wygodnie(?).

Adwokat na żądanie rodziny, mimo niechętnego stanowiska oskarżonego, zjawił się na sądowej rozprawie. Bociański ponowił swoje twierdzenie wobec sądu. Oznajmił, że nie chce obrony i pragnie pozostać w więzieniu. Adwokat Hofmoki-Ostrowski postawił wniosek o zbadanie poczynań oskarżonego, zwracając uwagę na niezwykłą jego przeszłość.

Bociański bowiem był już karany więzieniem za rozmaite przestępstwa, a niedawno wstąpił do zakonu, skąd jednak został po kilku miesiącach zwolniony.

Sędzia Gruszczyński wyznaczył adwokata Hofmoki-Ostrowskiego obrońcą z urzędu i sprawę rozpatrzył, uznając, że samo wyrobienie książeczek oszczędnościowych nie jest przestępstwem, a stanowi tylko niekaralne przygotowanie do oszustwa, postanowił Władysława Bociańskiego uniewinnić.

W ten sposób p. Bociański znalazł się wbrew swej woli na wolności.

Nowy światowy rekord w lotnictwie

Capotoen. — (PAT). — Po przelecie nad Porto Alexandre na terytorjum portugalskiem, lotnicy Gayford i Nicholets, lecący na angielskim jednopłatowcu wojskowym, pobili rekord światowy długości lotu bez lądowania, który wynosił dotychczas 5.012 mil, a ustanowiony został przez lotników amerykańskich Boardmana i Polando, którzy w dniu 30 lipca 1931 roku przelecieli ze Stanów Zjednoczonych do Konstantynopola.

— Jakże proszę?

— Kiedy indziej wam powiem. Teraz chodźmy, bo brat Sennicki czeka na nas.

Lankiewicz nie wołał Anny. Zamknął laboratorium i zaprowadził radcę do szybu. Wnet byli na czółnie i weszli na żelazne schodki. Szli przez sklepienie, gdzie była rozstawiona służba masonska, do wnętrza zamku. Gdy mijali kurytarz wskazał Lankiewicz na jedno miejsce w murze.

— Mistrzu — szepnął — nie słyszeliście więcej o szpiegu?

— Nie, on już nie wrócił — sztuczne szkielety nie funkcjonowały od tego czasu.

— Tem lepiej.

Znowu wstępował obaj na schody, znajdowali się teraz w górnych ubikacjach głównego budynku. Radca stanął przy jednych drzwiach. Lecz nim zdążył zapukać, otworzyły się z wewnątrz drzwi i na słabo oświetlonym kurytarzu stanął Jan. Młody mechanik był widocznie wzburzony. Odziany był w ponury strój masonski, lecz kaptur zwiśla nie zakrywając jego męskiej, pięknej, lecz smutnej twarzy. Radca podał mu rękę, nie wypuszczając jej i patrzył badawczo w ciemne, boleść wyrażające oczy Jana.

— Biedny bracie — rzekł cicho ze współczuciem — czyście to przewyciężyli?

— Złaje mi się — odrzekł Jan stłumionym głosem — lecz teraz chodźcie ze mną, czcigodny mistrzu, dzieło moje jest skończone, wnet mogą się zacząć próby.

I jakby nie chciał słyszeć odpowiedzi, poszedł naprzód na schody prowadzące na strych, a za nim szli obaj starcy. Jan niósł latarnię, którą świecił. Na strychu było ciemno, lecz gdy wynurzyli się z za węgla, zobaczyli kilka świateł i usłyszeli dziwny szelest, jakby lekkie monotonne warczenie czy turkot. Jan minął zabudowanie, w którym zwykle pracował i dopiero na miejscu, gdzie przed paru dniami kilku tajemniczych braci pracowało, przystanął. Z góry płynął prąd zimnego powietrza, a gdy radca tam zaglądnął, ujrzał w dachu duży czworokątny otwór, nakryty teraz ogromną płytą. Lecz wszystko to oglądał tylko przelotnie, całą uwagę jego i Lankiewicza zwracała na siebie kolosalna maszyna, która sięgała od podłogi, aż pod sam dach. Mimo słabego oświetlenia ujrzeni rodzaj wiązania z żelaza, obok którego znajdowały się skrzydła śrubowe. Do wiązania przylegała pleciana z trzciny bambusowej, okalając przestrzeń nie mniejszą jak mały pokój. W pleciance były okna, a do wnętrza prowadziły drzwi. Dingo patrzył radca na dziwną maszynę.

— Czy to jest dzieło zmarłego mistrza? — spytał.

— Tak — odrzekł Jan.

— A co ono przedstawia?

— Okręt nadpowietrzny ze sterem — odrzekł młody mechanik nie bez lekkiego odcienia dumy. — Było mi dozwolonem genialne dzieło zmarłego wykończyć.

Radca wydał okrzyk zdumienia. Lankiewicz ani drgnął.

— Przypuszczałem to — szepnął przez wąskie usta.

— Bracie Sennicki! — zawołał staruszek — i tą maszyną można jechać przez powietrze?

Jan odpowiedział niemym ukłosem.

— Ależ to równoznacznie ze śmiercią — mówił dalej starzec — po-

myślcie tylko o losie nieszczęśliwych wynalazców, którzy niedawno dopiero odwagę przepłacili życiem!

— Ten balon nie zawiedzie — odparł Jan — katastrofa jest tu wykluczona.

Radca spojrzął mu w oczy.

— Bracie Sennicki — rzekł poważnie i serdecznie — kocham was i szanuję, ale powiedzcie mi, czy jesteście pewni, że ten dziwny statek bezpiecznie będzie jeździł po przestworzach?

— O tem jestem święcie przekonany — brzmiała odpowiedź Jana — jedzie on szybko jak błyskawica.

Radca znowu krzyknął ze zdumienia.

— Teraz rozumie nieboszczyka, chciał nasze listy bezpiecznie przynieść, tak, tak, a wy bracie skończyliście jego dzieło.

— Nie moja to zasługa — odrzekł Jan skromnie — szczęśliwy wypadek zdarzył, że na ukrytym miejscu znalazłem kilka notatek zmarłego, bez których nie byłbym tego dokonał.

Radca uściśnął mu dłoń.

— Nie obciążajcie waszej zasługi — rzekł ciepło — umię was szanować i nagroda was nie minie. Ale tu nie możemy wypróbować tej dziwnej maszyny — wyszłam was z tem na obczyznę.

— Dlaczego? — spytał Jan — Dach jest otwarty, maszyna ruszy stąd i tutaj wróci.

Radca potrząsnął głową.

— Wróci? a jak znajdziecie drogę?

— Księżyc świeci jasno.

— A jeśli schowa się za chmury?

— To mam światło elektryczne — odparł Jan spokojnie.

— Nawet ten otwór tu w dachu znajdziecie? — spytał radca niedowierzająco.

— Światła wskażą mi drogę gdy będę latał nad zamkami.

Radca wciąż jeszcze potrząsał siwą głową.

— To wzbudzi ogólną uwagę.

— Nie — odparł Jan — gdyby mi w istocie w nocy zobaczono, to tylko na chwilę, bo wznoszę się bardzo wysoko w powietrzu. A wtedy będą myśleli, że to coś niezwykłego, będzie to wyglądać jak duży cień.

— A w dzień?

— Wzbiję się tak wysoko, że mi z ziemi nie dojrzą, do miejsca przeznaczenia zbliżę się tylko nocą.

— Wiąc chcecie naprawdę przewozić nasze listy tą maszyną? — spytał radca prawie przerażony.

— Tak — odrzekł Jan stanowczo — znam ją dobrze i wnet sami ujrzycie na własne oczy, czcigodny mistrzu, że udało mi się dzieło skończyć.

— Czy nie potrzebujecie pomocy?

— Na pierwszą próbę nie — odrzekł Jan — a potem zdałby się mi towarzyszyć.

— A jeśli mimoto spadniecie?

— To zniszcze statek tak, że nikt go nie znajdzie — odparł Jan z zimnym spokojem.

— To niemożliwe, zabijecie się, albo ciężko się poranicie.

Od

Rodacy! Synowie do czynu!

Nadchodzi niezłomny i niezłomny, równie waleczny i waleczny, narody świata.

Dnia 1. wszechświat.

Obowiązek

ważne i groźne okazje stało jeszcze w tym celu

stkich organów

się z głównymi

Polskiego, o

a składające

szych wielkich

Tydzień

lipca włączan

dzie jako «P

dzień Polacy

my mieć spo

tyśiące przy

my przekon

godnie dany

hczbę przy

obecnych cz

PROGRAM

Stowarz

na reprezent

następujący

PONIE

Tygodnia i

Światowego

karzy, Dent

waków Pols

innych zgro

WTOR

zebrania by

ŚRODA

polskich pis

godnych zw

w południe

dą za wspó

feshionalist

CZWA

zwiedzanie

bawy na pl

PIĄTE

skim na W

kontestów

SOBOT

szczenia Dnia

nianym prz

letnioj rocz

staniu naro

otrzymania

nieśmiertel

w celu ucz

ła Kazimier

250 letnia

la Jana So

Odezwa do Polonji.

Rodacy!

Synowie i córki wielkiego Narodu! Wzywamy was do czynu!

Nadchodzi znowu sposobność przypomnienia światu, iż nie tylko że żyjemy lecz że żyjemy życiem i kulturą, równie wielkimi jakimi się szczyła najprzedniejsze narody świata.

Dnia 1 go czerwca r. b. otwarta będzie wielka wszechświatowa wystawa w Chicago.

Obowiązkiem naszym narodowym jest godne, poważne i gromadne wystąpienie w tej tak rzadko urządzanej okazji, a wystąpienie takie zdecydowanie zostało jeszcze w grudniu ubiegłego roku, na zwołanym w tym celu walnem zgromadzeniu reprezentantów wszystkich organizacyj w Chicago, które za porozumieniem się z głównym zarządem wystawy, zdecydowało polecić wykonanie tej ogromnej pracy Stowarzyszeniu Dnia Polskiego, organizacji powstałej dla podobnych celów a składającej się z przedstawicieli prawie każdej z naszych wielkich organizacyj.

Tydzień, rozpoczynający się dn. 17 lipca aż do 23 lipca włącznie wyznaczony nam został i zwany on będzie jako «Polski Tydzień Gościnności». Cały ten tydzień Polacy będą gospodarzami na wystawie. Będziemy mieć sposobność spotkania w ciągu tego tygodnia tysiące przybyszów ze wszystkich stron świata i jesteśmy przekonani, że przy pomocy całej Polonji spełnimy godnie dany nam przywilej gospodarzy, powiększając liczbę przyjaciół dla Polski, tak nam potrzebnych w obecnych czasach wroglej nam propagandy.

PROGRAM POLSKIEGO TYGODNIA GOŚCINNOŚCI.

Stowarzyszenie Dnia Polskiego stawia się oficjalną reprezentacją wystawową Sekcji Polskiej, uchwała następujący program Polskiego Tygodnia Gościnności.

PNIEDZIAŁEK, 17-go lipca, oficjalne otwarcie Tygodnia i przywitanie przez Konsula Polski, zjazdów: Światowego Kongresu Polek, Stowarzyszeń Polskich Lekarzy, Dentyistów i Prawników, Klubów, Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce, Studentów, Weteranów i innych zgromadzeń.

WTOREK, 18-go lipca, najrozmaitsze konferencje, zebrania byznesowe i registracja gości.

ŚRODA, 19-go lipca, rano, zwiedzenie przez gości polskich pism, biur polskich organizacyj i wielkich, godnych zwiedzenia przemysłowych zakładów. Posiłek w południe i kolacja z zabawą i tańcami urządzone będą za wspólnym staraniem lokalnych organizacyj, profesjonalistów i wielkich organizacyj narodowych.

CZWARTEK, 20-go lipca, kontest miłośników golfa, zwiedzanie klinik urządzających naukowe odczyty i zabawy na plaży jeziora Michigan.

PIĄTEK, 21-go lipca, będzie oficjalnym dniem Polskim na Wysławie, z Karnawalem Śpiewu i Tańca oraz kontestów popularności i piękności.

SOBOTA, dnia 22-go lipca, jest ambicją Stowarzyszenia Dnia Polskiego uczynić dniem nigdy niezapomnianym przez uczestników wystawy. Dla uczczenia 100 letniej rocznicy gromadnej imigracji Polaków po powstaniu narodowym w latach 1830, 150 letniej rocznicy otrzymania obywatelstwa Stanów Zjednoczonych przez nieśmiertelną sławę Tadeusza Kościuszki, jak również w celu uczczenia udziału i bohaterskiej śmierci generała Kazimierza Pułaskiego w amerykańskiej rewolucji i 250 letniej rocznicy zwycięstwa nad Turkami przez króla Jana Sobieskiego, pod murami Wiednia, którym to czynem uratował on europejską chrześcijańską kulturę od niechybnej zagłady. Urządzone będzie olbrzymie widowisko wystawieniem tysięcy ludzi w kostjumach, z udziałem wojsk najzmożniejszej broni, szarżujących w bojach historycznych jako też i ostatniej wojny światowej. Widowisko upiększone będzie niezrównanymi w blasku i pomysłami ogniami sztucznymi. Brak miejsca nie pozwala nam na spisanie wszystkich atrakcyj tego widowiska, które zajmie cały wieczór.

NIEDZIELA, 23-go lipca, udział gości w nabożeństwach w polskich kościołach, z rana, a później szczerze i serdecznie pożegnanie gości, do którego to pożegnania mamy przygotowany bogaty program ze znaną z tradycji uprzejmością i gościnnością Polonji chicagowskiej.

Cała praca Tygodnia i Dnia Polskiego podzieloną została do wykonania na liczne komitety, składające się z ludzi wyspecjalizowanych, czego dali dowody w poprzednio przez nas urządzanych publicznych występach.

JAK ZDOBYĆ FUNDUSZ NA POKRYCIE KOSZTÓW TEJ WIELKIEJ I TRUDNEJ PRACY?

Setki członków i tysiące osób biorących udział w Widowisku na w tym celu wynajętym olbrzymim «Polu Żołnierza», w granicach placu wystawy, ofiarują swój czas da próby i przedstawienia zupełnie bezpłatnie. Jednakże wynajęcie placu, tysięcy kostjumów, kulis teatralnych, unijnej usługi przy tychże, wynajęcie paruset koni wojskowych, dekoratorów, kupno ogni sztucznych i fachowe wystawienie tychże oraz setki najrozmaitszych potrzeb w takim przedsięwzięciu, wymaga wydatków wynoszących kilkanaście tysięcy dolarów.

Zarząd Główny złożył na ten cel na wstępne wydatki sumę \$1 600.00 zebrane między sobą prywatnie, jestto jednakże tylko kropla w funduszu potrzebnym do wykonania przedsięwziętego programu.

Zamówione zostały specjalne guziczki pamiątkowe, które nawet najbiedniejszy powinien zakupić.

Wydana będzie piękna książka pamiątkowa, w ozdobynej oprawie, w której zamieszczona będzie historia wszystkich Polaków biorących udział w rewolucji i postępie Stanów Zjednoczonych oraz nazwiska wszystkich ofiarodawców, którzy jakimkolwiek funduszem

przyczynią się do pokrycia kosztów naszego występu. Ilustrowana ona będzie również licznymi widokami wystawy i t. p. Przemysłowcy zamieszczający swój adres i rodzaj interesu, zamieszczeni będą specjalnymi czcionkami na specjalnych stronicach, za złożenie ofiary w sumie \$5.00 lub więcej. Otrzymają oni w dodatku już w tej sumie, książkę z drukowanymi złotymi literami na okładce ich nazwiskiem, której wartość będzie najmniej \$1.50. Książka wydana będzie w kilkunastu tysiącach egzemplarzy.

Zwracamy specjalną uwagę kupców i przemysłowców polskich, że książka ta rozejdzie się po całej Ameryce i Europie, więc okaże się bardzo korzystnym dla nich, zamieszczenie adresu ich firm.

A więc Rodacy!

Jeżeli rozumiecie solidarność narodową, jeżeli pragniecie ażeby wysiłek nasz w sprezentowaniu światu Polonji amerykańskiej był okazałym, niech każdy i każda na ile was stać pospieszy czy to z ofiarą na ten cel czy też zakupując książkę, bilety wejścia, guziki, lub dając ogłoszenie. Ci, którzy zamierzają zwiedzić wystawę, proszeni są o ile możności odwiedzić ją w dniach Tygodnia Polskiego.

Wszelkie przesyłki pieniężne należy przelać czeki lub przekazem, czyli Money Order wystawione na «Polish Day Association», adresując: 1200 N. Ashland Avenue, Chicago, Illinois. Pod ten również adres należy się zwracać po wszelkie informacje odnoszące się do Wystawy, Konwencji, Zjazdów, Hotelów, nabywania biletów na wystawę, guziczków i t. p.

Mając nadzieję, iż odezwa niniejsza przyjęta będzie przez Rodaków z takim zapałem dla sprawy na jaką ta ważna sprawa zasługuje, wzywamy Was raz jeszcze do na tychmiastowego czynu.

Z pozdrowieniem
STOWARZYSZENIE DNIA POLSKIEGO

Jednorożki traper dokonał operacji na samym sobie.

W New Orleans La polował na szczone pizmowe jednorożki traper Charles A. Wicheres, który został ukażony w rękę przez najbardziej na południu jadownego węża t. zw. «cottonmouth moccasin». Wicher usiadł na kępie trawy wśród moczarów, wydobyl z kieszeni swój nóż traperski, otworzył go zębami i trzymając rękę w ustach, zatopił ostrze głęboko w ranę, powodując obfity upływ krwi. Następnie, posługując się wyłącznie zębami, obandażował rękę silnie w przegubie, wsiadł do łódki i po godzinnej przeprawie przez moczary zgłosił się u lekarza. Lekarz po zbadaniu chirurgicznego zabiegu orzekł, że traper w ten sposób uratował sobie życie.

Atak radjowy Niemiec na granice Czecho-Słowacji

Morawska Ostrawa, — (PAT) — Prasa czeska protestuje ostro przeciwko nowemu atakowi niemieckich stacyj radjowych na granice Czecho-Słowacji z okazji trzynastolecia połączenia ziemi Hluczyńskiej do Czecho-Słowacji.

Prasa czeska domaga się interwencji dyplomatycznej w tej sprawie.

„Polska już w XVI wieku Rzuciła Idee Stworzenia Pokoju Powszechnego”

Bruksela. — (PAT) — B. prezydent Republiki francuskiej Millerand wygłosił w Brukseli wobec przedstawicieli świata politycznego, dyplomacji oraz licznie przybyłej publiczności odczyt, w którym omawiając prąd ideowy w okresie od 1919 do 1933 zaznaczył, iż idea stworzenia pokoju powszechnego, o której takdużo się mówi dziś w Europie nie jest wcale nowa, bowiem z inicjatywą podobną wystąpiła Polska już w XVI wieku. W okresie tym mianowicie Polska projektowała stworzenie w Europie jednej wielkiej republiki chrześcijańskiej.

Olbrzymia manifestacja w Radomiu przeciw rewizjonizmowi niemieckiemu

Radom. — Z inicjatywy zarządu okręgu radomsko-kieleckiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbyła się w niedzielę 12 ub. m. w Radomiu olbrzymia manifestacja społeczeństwa radomskiego przeciw zakusom niemieckim na granice zachodnie Polski.

W manifestacji wzięło udział ponad 15 tys. osób. W przyjętej rezolucji zaznaczono m. in. że zgromadzeni na wielkiej manifestacji publicznej obywatele polscy w Radomiu bez różnicy przekonań, wyznań i stanów dają wyraz niezłomnemu przekonaniu, że każda próba zamachu na całość granic Polski rozbić się musi o opór zbrojny zjednoczonego narodu polskiego, który w obronie nienaruszalności traktatów i granic Rzeczypospolitej zdecydowany jest ponieść wszelkie ofiary.

„Żelazna gwardja” na usługach rewizjonizmu

Budapeszt. — «Mai Nap» donosi o wiecu zwołanym przez t. zw. Żelazną Gwardję dążącą do rewizji traktatów. Około 400 członków «Gwardji Żelaznej» przemaszzerowało przed gmachem poselstwa włoskiego, wznosząc okrzyki za rewizją traktatów pokojowych. Przywódca manifestantów wręczył memorandum, skierowane do Mussoliniego zawierające żądanie rewizji traktatu w Trianon.

Rewizjonistyczny „wyskok” bankiera nowojorskiego Barucha

London. — Z Nowego Jorku donoszą, że znany bankier nowojorski Bernard M. Baruch wygłosił w komisji gospodarczej senatu przemówienie, w którym omówił środki skutecznego zwalczania kryzysu. Zdaniem Barucha konieczna jest rewizja postanowień Traktatu Wesalskiego (!) zmniejszenie zbrojeń oraz obniżenie oprocentowania długów rolniczych 3 1/4 proc.

Baruch zaznaczył, że głównym zadaniem światowej konferencji gospodarczej winno być zrównoważenie budżetów państwowych i stabilizacja srebra.

Anglja zwiększy zbrojenia na morzu

London. — «Daily Telegraph» w artykule poświęconym angielskiej flocie wojennej zaznacza, że Anglja będzie musiała przystąpić do znacznego zwiększenia swych sił zbrojnych na morzu, jeżeli Konferencja Rozbrojeniowa nie zdoła doprowadzić do ogólnego ograniczenia flot wojennych poszczególnych państw.

«Daily Telegraph» wykazuje, że Anglja zajmuje pod względem ilości i siły bojowej swych torpedowców i łodzi podwodnych 5 te miejsce. Anglja posiada mniej krążowników nowoczesnych od Ameryki i Japonji. Liczba marynarzy na angielskich okrętach wojennych wynosi o 27 tysięcy mniej, niż w Ameryce, a zaledwie o 3 tysiącej, niż w Japonji.

6.480 Zł. w butach

Warszawa. — W domu zarobkowym, należącem do Miejskiej Opieki Społecznej przy ul. Żelaznej 95, przebywał od kilku dni, zdradzający objawy choroby umysłowej 77 letni Henryk Kreesman. Podczas sprawdzania garderoby starca, znaleziono w jego butach 6480 zł. Ukrywał on pieniądze przed rodziną. Obecnie oddano go pod opiekę żony, której także zwrócono i pieniądze.

Smutna przygoda amatorów silnych wrażeń.

Od czasu drakońskich rozporządzeń komisarza Prus Barchts, który wypowiedział nieubłagłą wojnę wszystkim podejrzanym lokalom Berlina, życie nocne w stolicy Rzeszy niezmiernie się umoralniło. Podejrzone dancigi i luksusowo urządzone lokale, w których odbywały się przedstawienia, bynajmniej dla młodzieży nieodpowiednie, musiały zamknąć swe podwoje.

Nic więc dziwnego, że złota młodzież Berlina, której dojadły już cnotliwe zabawy na dancigach, co randa obficie zraszana alkoholem żywo zainteresowała się tajemniczą imprezą, o której poczęto nagle mówić w eleganckich kołach Berlina. Szeptano więc sobie na ucho w największym sekrecie, że w pewnym mieszkaniu prywatnym organizuje się sensacyjna «surprise party», na którą wstęp będą mieli tylko zamaskowani goście. Zabawa ta miała być urozmaicona przedstawieniem o niezmiernie drastycznej treści.

Naturalnie zgłoszeń na zabawę wpłynęło mnóstwo. Nawet bardzo wygórowana składka, którą trzeba było wpłacać dwum nikomu bliżej nieznanym młodym ludziom, nie odstraszała amatorów podejrzanego sensacji. Adres mieszkania, w którym miała się odbyć owa orgja, trzymano w ścisłej tajemnicy. Dopiero w sobotę wieczór na parę godzin przed rozpoczęciem niecierpliwie oczekiwanej przez berlińskich dandyów zabawy, dwustu uczestników tajemniczego przedstawienia zawiadomiono telefonicznie dokąd mają się udać. Przed północą cicho, bez sygnałów, zajęchało kilkadziesiąt wspólnych samochodów przed piękną kamienicą, która miała być widownią umiejętnie zakonspirowanych «szaleństw». Uszamerowany portjer odebrał palta od zamaskowanych panów, a rześkie oświetlony apartament oczekiwał już na przybycie gości.

Zabawa miała się rozpocząć z uderzeniem 12 ej godziny. Lecz północ dawno już minęła, a goście wciąż siedzieli sztywno na swych fotelach, wzajemnie się podejrzliwie oglądając. Nagle o godzinie 1ej otworzyły się z trzaskiem drzwi. Jakiś gruby jegomość wpadł z impetem do pokoju i nie krępując się bynajmniej obecnością zamaskowanych dżentelmenów, począł wymyślać ich od ostatnich. Dawszy upust swej złości, jegomość objaśnił zebranym, że przed kilku dniami odwiedziło go dwóch dystyngowanych panów, którzy zaproponowali mu odnalezienie mieszkania na jeden wieczór za sowitą wynagrodzeniem 200 marek. Właściciel mieszkania zgodził się bez wahania, tembardziej, że dostał od razu 50 marek zaliczki. Reszta należności miała być zapłacona w dniu przedstawienia. Za te 50 marek wynajął ów jegomość portjera.

Goście, którzy zrozumieli nareszcie, iż padli ofiarą pomysłowych oszustów, zerwali maski. Wybuchła niesłychana wrzawa i o mało co nie doszło do bijatyki.

O godzinie 2-ej w nocy rozczarowani amatorzy silnych wrażeń chcieli dyskretnie rozejść się do domów. Lecz widocznie sążone im było przeżyć tego wieczora jeszcze jedną niespodziankę. Prawowity właściciel mieszkania zawiadomił bowiem policję, która wtargnęła do mieszkania i spisała protokoły wszystkim obecnym. Okazało się, że wśród zamaskowanych panów znajdowało się wiele osobistości ze świata politycznego i z arystokracji.

Dziś cały Berlin zaśmiewa się serdecznie z przygód uczestników «surprise party». Jedynie tylko dwieście ofiar, które nie wiedzą jeszcze, czego mają się spodziewać od policji cnotliwego pana Brachta, niechętnie powraca myślą do tej najcnotliwszej z dotąd przeżytych przez nich orgji.

JAKI SIEW TAKI PŁON

Cooperativa Polono-Brasileira
Krasicki, Gomm & Cia. Ltda.

AVENIDA JOÃO PESSOA, 71 - 2-o. ANDAR
CAIXA POSTAL 530 CURITIBA TELEFON 91-4

Otrzymałmy i sprzedajemy w hurcie
i detalu, zawsze po najniższych cenach

NASIONA WARZYWNE

selekcyjne, zagraniczne, świeże
ostatniego zbioru europejskiego
1932 ROKU

100%

lepsze kiełkowanie, niż wszystkich innych.

Nadsyłamy wykazy gatunków i cen

PAMIĘTAJCIE

Jaki siew taki plon

Companhia de Terras Norte do Paraná

NA REZERWIE POLSKIEJ

sprzedaje LOTY pierwszorzędnej ziemi (Terra roxa apurada), wydającej nadzwyczajne plony, bez jakichkolwiek nawozów: 100 worków kukurydzy z alkra. 200 arab kawy z 1000 krzaków.

Niema mrówek „SAUVAS“.

Wysokość 600 metrów. Każdy lot ma drogę automobilową i wodę. Klimat bardzo zdrowy. Kolej żelazna blisko.

Na REZERWIE POLSKIEJ cena, gotówką lub na czteroletnie spłaty, wynosi po 400\$000 za alkier.

Ważne! Wokół REZERWY POLSKIEJ sprzedaje się już po 600\$000 za alkier. A więc skorzystajcie z przywileju niskiej ceny na REZERWIE POLSKIEJ!

Tylko przez Agenta upoważnionego IGNACY SZAŃKOWSKI CAMBARÁ - PARANÁ

Uwaga! Dla kupujących, dojazd koleją z Ourinhos lub Cambará aż na miejsce tam i spowrotem za darmo, bez obowiązków kupna!

„Cruzeiro“ i (Surpresa)

jedynie mąki, które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie.

Młyn w Joinville (Caixa Postal, 110)

AGENCI W KURYTYBIE.

LATTES & Cia.

Caixa Postal, 325 - Telefon 7-2-2 - Praça Zacharias, 5 - Curitiba

OBUWIE

PRZED ZAKUPIENIEM TEGO ARTYKUŁU POSTARAJCIE SIĘ NAJPIERW ODWIEDZIĆ ZNANĄ

„Casa Ideal“

gdzie znajdziecie olbrzymi i różnorodny wybór obuwia ostatniej mody i najlepszego gatunku, męskiego, damskiego i dziecięcego, które likwidujemy po cenach najniższych, bezkonkurencyjnych.

Odwieźcie dzisiaj jeszcze nasz sklep, aby się przekonać o prawdziwości tego ogłoszenia.
SIEDZIBA: Rua José Bonifácio n. 81
FILJE: Rua 15 de Novembro, 167
Ponta Grossa i Blumenau.

PIERWSZORZĘDNY POLSKI SKŁAD
ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH
Stanisława Popiela

Rua Floriano Peixoto Nr. 2331 - CURITYBA

Artykuły spożywcze w najlepszym gatunku sprowadzane bez pośredników za gotówkę.
Nairozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne.
Kupuje wszelkie produkta kolonialne i płaci po najlepszych cenach.

FABRICA DE MOVEIS PARANISTA
NAJWIĘKSZA I NAJSOLIDNIEJSZA POLSKA FABRYKA
MEBLI W PARANIE

Jana Ulandowskiego

CURITIBA - Rua Augusto Steinfeld Nr. 837 - PARANÁ

Wykonuje starannie i sumiennie jakiegolwiek zamówienia mebli luksusowych i zwyczajnych po cenach bezkonkurencyjnych, gdyż gwarantuje za trwałość i wykonanie.

Poleca specjalność Fabryki: ołtarze, ambony, ławki kościelne i t. d.
Każdy Rodak, chcący posiadać pięknie i trwałe meble, niechaj wpierv uda się do FABRYKI MEBLI PARANISTA, by naoznacznie przekonać się, że nie zostanie zawiedziony w swych zamówieniach.

KOLEGIUM IGUASSÚ

Znajdujące się pod inspekcją federalną.

Przypisania uczniów do wstępnych egzaminów do gimnazjum w lutym. Zapisy przyjmują się od 2-go stycznia.

KORZYŚCI: Uczniowie są uprawnieni do uczęszczania na wykłady poranne jak i wieczorowe, bez zwiększenia miesięcznej płacy.

OPŁATY ZMNIJSZONE pomimo zwiększenia instalacji budynku, co daje olbrzymią przewagę przestrzeni i wszelki wymagany komfort dla uczni.
Za ten kurs nie pobiera się opłaty, lecz zaledwie należytość wpisową i takse od egzaminu.

EGZAMINY POPRAWCZE DRUGIEJ EPOKI W MARCU

Również drugiego stycznia rozpocznie się nauka dla uczni któregołwiek roku kursu gimnazjalnego, którzy nie otrzymali PROMOCJI W 1-iej EPOCE.

UWAGA. Egzaminy są składane w tym samym zakładzie przed profesorami, przy obecności Pana Inspektora Federalnego. Dyrekcja podejmuje się wyrobić wszelkie potrzebne dokumenty legalne wymagane do zapisów, matrykuły i transferencji kandydatów. Udziela się wyjaśnień i przyjmuje się strony interesowane w przeciągu dnia.
Praça Rui Barbosa - 44.

DR. LUDWIK WOLSKI
ADWOKAT
UNIAO DA VICTORIA
Paraná.

Na choroby oczów
Collyrio Amarello
DE CHAVES

Wyższa siła mnie zmusza

Znany dziennikarz p. André Costa, redaktor i właściciel dziennika „Popular“ w Alagoinhas, Stan Bahia wypisał nam następujący list:
„Alagoinhas (Bahia) - Do aptekarza pana Eduarda C. Sequeira w Pelotas. Szanowny Panie! Mam wstręt do poświadczeń, lecz w tym wypadku siła wyższa zmusza mnie do napisania do pana następujących słów parę, które jako jestem przekonany przyczynią się do zwiększenia znaczenia pańskiego cudownego środka leczniczego „Peitoral de Angico Pelotense“.

Syn mój, Raymundo Costa w 13 wiosnie życia uceń trzeciej klasy średniej, pada ofiarą ustawicznych zaziębień, które usiłowałem leczyc różnymi receptami syropów i preparatów. Ostatnio sun mój został zaatakowany męczącym kaszlem, który nie dozwalał mu spać, jak i mnie ponieważ cierpiątem moralnie z powodu cierpienia mego syna. Nad ranem wspominałem sobie o pańskim preparacie „Peitoral de Angico Pelotense“ i słowo honoru trzy tyżki wystarczyły zupełnie by kaszel zniknął, jak pod działaniem cza-Peitoral de Angico Pelotense sprawił cud na mojem dziecku.

Zostałem zadowolony do tego stopnia, że nie mogłem powstrzymać uczuć wdzięczności i musiałem napisać ten list, zawierający wyrazy serdecznego podziękowania a również by powiadomić tych, którzy cierpią na tak smutne przypadłości, powodujące niezrządki suchoty, niestety tak rozpowszechnione w Brazylii.

Potwierdzam powyższe świadectwo. Dr. E. L. Ferreira de Araujo
(Firma legalizowana)
Pozwolenie N. 511 z 26 Marca 1906.
Skład Główny: Drogerja Sequelra Pelotas Rio Grande do Sul
Na sprzedaż wszędzie.

Collegio „Novo Atheneu“

Dyrektor: Profesor ELYSIO DE OLIVEIRA VIANNA
nauczyciel francuskiego w Gimnazjum Parańskim

INTERNAT I EKSTERNAT

Kurs początkowy gimnazjalny i handlowy - Daktylografia. Korepetytorzy dla uczniów gimnazjalnych.

Kurs gimnazjalny w 3 latach dla młodzieńców 18-letnich lub starszych.

Lekcje DZIENNE I WIECZOROWE
RUA AQUIDABAN, N. 107 I 278

Pensjonat Stępniewskiej.

Podaję do wiadomości Szanownych Rodaków, że przeniosłam mój Pensjonat na ul. Aquidaban, 275. Piękne i jasne pokoje do wynajęcia, wikt dobry, smaczny. Dostarcza się obiady do domu. Ceny umiarkowane. Objady na miejscu od 1\$500 w górę.
F. STĘPNIWSKA.

Prawie za darmo.

W przydłużeniu ulicy Iguaçu, o 100 metrów od linii tramwajowej można nabyć za 9:000\$000 drewniany dom z ziemią 37 metrów szer. i 60 mtr. dł. Obok sprzedaje się piękny dom murywany z ziemią 37x60 za 18:000\$. Jeszcze można nabyć ziemię 10.000 m2 za psie pieniądze. Informacje w Redakcji „Gazety Polskiej“.

Sangue! Sangue! Sangue
SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyny środek, który po 20-dniowym używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchot. Oddziaływa następująco:

- 1) Ogólne spotęgowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.
3) Zwalcza radykalnie przygnębienie nerwowe i podnieca chęć do życia.
4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg
5) Odświeża całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.
6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciążka krwi.
Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie potażu w pewnej części ciała.
Kalcium rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka.
Sanguenol jest to wynalazek naukowy.
Przytoczone powyżej szczegóły są opinią wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.
Do nabycia w całej Brazylii.

Café Cury

PALENIE I MIELENIE
KAWY.

Fortunato Leite Dias de Paiva

Telefon N°. 1179. - Adres dla telegramów: «TYBA», Rua Comendador Araújo Nr. 107.
Curityba Paraná

JACEK DROMLEWICZ

Lekarz - Dentysta
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne. Rua Conselheiro Baradas 518, naprzeciw Kwartelu Generalnego - Kurytyba

Dr. Sylvino P. de Araujo.

VORONOFF
Brazylijski wynalazek
FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocalaoną, KOBIECI nie będzie cierpiała więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-ch godzinach.

KOBIECI nie straci życia z powodu porodu.
KOBIECI, nie będzie już tak cierpiała, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez bólesci. Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.

KOBIECI, jednym słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymanie perodu, wycieki, biały upływ, niedostateczność u dziewcząt.

Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia, reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przekwitania) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.

Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

Zawiadomienie!

Został otwarty Instytut Kosmetyczny dla Pielęgniowania Urody.

Ul. Ermelino de Leão Nr. 24.

Leczenie wszelkich braków pici: wągrów, rozszerzenia porów, plam, piegów, pryszczów etc. Usuwanie zmarszczek, Gimnastyka, w celu odłuszczenia lub rozwinięcia form ciała. Dla Szanownych Rodacek, znaczny upust. Porady bezpłatne.

Kalendarz „Gazety Polskiej“ na rok 1933 jest do nabycia!

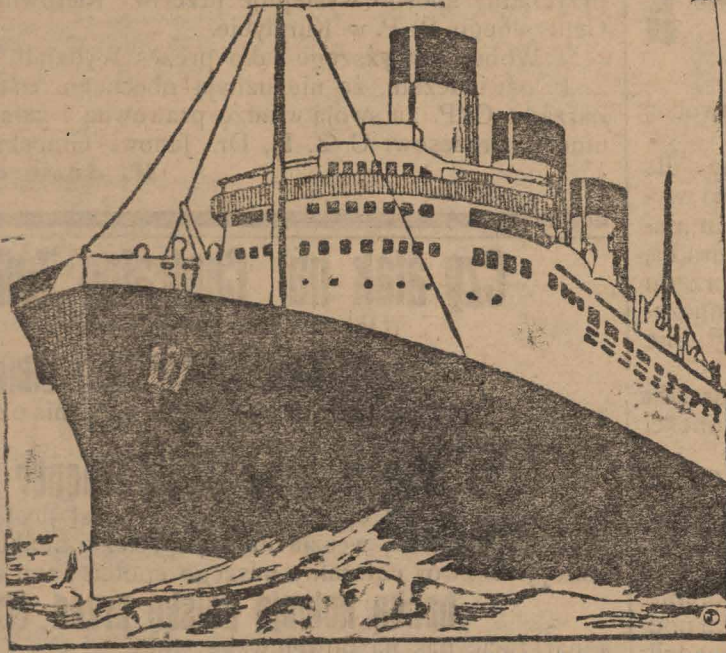
w Porto Alegre - Av. Industrial, 710 w Rio Gr. (m.) - u p. J. Wasniewskiego w Guarapuawie - u Ks. Proboszcza w Palmeirze - u p. Gracika w Reboças - u p. A. Skowrońskiego w M. Pimentel - u p. S. Blaskowskiego w Tres Barras - u p. Józefa Treli w Rio Peixe - u p. Michała Szalę w Floresta - u p. Stanisł. Małysza w Amola Faca - u p. Fr. Mierzwy w Paiol Grande - u p. A. Cichockiego w Campo Largo - u p. Świdrowskiego w Rio Azul - u pp. Hesselów i u Ks. Proboszcza.

Książeczka do Nabożeństwa. Ks. Stanisława Trzebiatowskiego III wydanie

Stronic 400, format 7 x 10 cm, cena 5\$000 z przesyłką. Dla większej ilości rabat.

Polsko-francuskie linie okrętowe CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko na szerszym okrętach, które są najlepsze pod każdym względem.



Informacji bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Parana

THEOPHILO G. VIDAL
Praça Carlos Gomes 315 — 321 — CURITYBA —

FABRYKA CUKIERKÓW

Aurora

JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owijane w papier «balas» we wszystkich odmianach. Ul. Marim Affonso, N° 555
Kurytyba-Paraná-Brasil.
Telefon Nr. 12 — 70.

Kto sobie życzy nabyć artykuł dobry, pierwszego gatunku i tanio, niechaj się uda do

CASA UNIVERSAL

POGORZELSKI & SKOWRON
THEREZINA

Agenci „Gazety Polskiej“.



DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro.

Profesor sekcji operacyjnej na Wydziale Medycyny.
Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultrafioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgia pochwy rozrodznej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby i t. d.

KONSULTORJUM: Praça Tiradentes n. 554 (na górze apteki Minerva).
REZYDENCJA: Praça Senador Correa, 4.



ELIXIR DE NOGUEIRA
Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

skrofule, bubony, zapalenie macicy, wycieki z uszów, wywiotra, fistula raka syfilitycznego, pryszczki, białe upławy, wrzody i narośle, świerzp, reumatyzm, plamy na skórze, niedomagania wątroby, bóle w piersiach, narośle na kościach, pulsowanie tętnic i wogóle wszystkie choroby pochodzą z krwi. Wielce skuteczny środek oczyszczający krew.

„A BRANDINA“

Wielka Fabryka parowa cukierków, pastylek gumowych, pomadek, cukierków pierwszorzędnych itd. Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Upraszam się przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki „A BRANDINA“
Specjalność fabryki: Jaja Cukrowe!
BRACIA SOBANA
Rua Nunes Machado, 300—304
Curityba — Telefon, 1423 — Paraná

WIELKI SKLEP POLSKI

MARCINA SZYNDY I SKI.

PLAC TIRADENTES, Nr. 19—Telefon 248

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól śledzie, sliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju. Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki. Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje produkty rolne jako to: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo i t. p.
SPRZEDAŻ NA KOLONIE HURTOWA I DETALICZNA.
CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filje w Thomas Coelho i Araukarji.

Bank

Francusko - Włoski

DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100.000.000.00
KAPITAŁ REZERWOWY Frs. 137.000.000.00

Centrala: PARYŻ

Oddziały w Ameryce Południowej; Buenos Ayres, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias, Espirito Santo de Pinhal, Jahú, Mococa, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.

Oddział w Kurytybie: **ULICA 15 I I NOVEMBRO, róg ul. 1º de Março**

Bank Erancusko-Włoski posiada w Polsce następujących korespondentów:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa,
i Bank Francusko-Polski, Warszawa.

którzy, dzięki wielkiej ilości filij własnych i agentów rozgałęzionych po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położonych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.

Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurytybie posiada zawsze kurs złotego polskiego. Wystawia czeki i przekazy pieniężne w złotych polskich, t. j. załatwia zlecenia swych polskich klientów na najdogodniejszych warunkach.

„A PROPAGANDISTA“ 3689

Aniliny i farby niemieckie

„BAYER“

Do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy, w paczkach, z osobnymi wskazówkami i w puszkach po 1 kg., we wszelkich kolorach—do ubrań, kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.

Esencje i oleje do fabrykacji Limonad, Likierów, i Lekarstw. Perfumy krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze. Mydła, szczoteczki, kremy do zębów, w najlepszych gatunkach.

Lá no Luhm

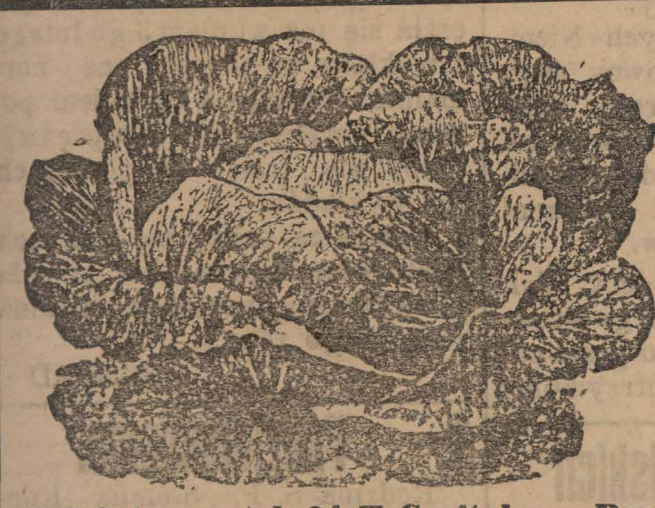
CURITYBA
RUA RIACHUELO, 161

Największa fortuna na świecie

jaką wszyscy ojcowie bez wyjątku powinni przekazywać swym synom, zawiera się w trzech następujących artykułach:

Ar. 1: Umiejętność czytania, pisania i rachowania. Art. 2: Ukochanie Prawdy całą duszą, a ojczyzny aż do śmierci. Art. 3: Poznawanie nadzwyczajnych zalet **POMADY MINANCORA**. Nigdy nie istniała równie skuteczna do leczenia ran (nawet u zwierząt), eczemy, liszajów, zakażeń, odmrożeń etc. Apteka Crnz w Avaré, Stan S. Paulo, wyleczyła ranę, której nawet zapomocą środka 914 nie można było wyleczyć. Mamy dowody setek podobnych wyleczeń. Doskonały podkład pod proszek ryżowy. Sterylizuje naskórek i wybiela go, chroni od pęglew, pryszczów etc. \$ jedyny: Kiedy wszyscy ją poznają, stanie się ona lekarstwem o światowej sławie:

Sprzedają we wszystkich lepszych aptekach w Brazylii. Drogerja Hess w Rio de Janeiro, rua 7 de Setembro 61, posiada wszystkie produkty markt „Minancora“.



A. H. Asahi & C^{ia}.

Zakład kwiatarski i skład nasion
Kwiaty i rośliny ogrodowe wszelkiego rodzaju. Sadzonki warzyw ogrodowych.

Zawiadamy Szan. Publiczność, że nabyliśmy sklep po ś. p. W. Zagotowiczu i zapewniamy, że w ten sam sposób jak dawniej będzie obsługiwana nasza klientela.

Travessa Oliveira Bello 33

Caixa postal, 94 ■ Curityba — Paraná — Brasil.

BRONCHITINA

„CHAVES“

JEST PRAWDZIWYM SPECYFIKIEM NA KASZEL.

Hotel Polski

(HOTEL MARTINS)

Marcina Jarugi

Curityba **ULICA RIACHUELO 114** Paraná
Vis á vis Pałacu Muncyjalnego róg placu Dr. Generoso Marques
Telefon, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny „HOTEMAR“.

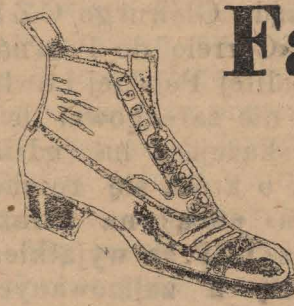
Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkimi wygodami i higieną.
KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. CENY PRZYSTĘPNE. SALON NA PRÓBY I WZORY. 9—Cr.

BÓL W PIERSI, REUMATYZM, BÓL ZĘBÓW, NEURALGJĘ, CIĘCIE BRZUSZNE, BÓL USZÓW, ŚWIEŻERANY,



BALSAM Santa Helena

Do nabycia we wszystkich aptekach.



Fabryka Obuwia ATAB

Miguel S. Atab

TRAVESSA OLIVEIRA BELLO, No. 17.
Curityba — Paraná

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych. Przyjdźcie i przekonajcie się!

49—Cr.



Palenie i mienienie

TODESCHINI & IRMÃOS

Au 7 de Setembro, 243 i 245

CURITYBA.

CENY OGŁOSZENI:
 Za jeden centymetr na stronach 8 i 9 1\$000
 Na 5, 6, 7, stronie za centymetr jednolamowy 2\$000
 Na drugiej stronie 3\$000
 Na 10 stronie 4\$000
 Na pierwszej stronie 5\$000
 Cała 3-cia i 10-ta strona za jeden raz 300\$000

GAZETA POLSKA

W BRAZYLII

CENY OGŁOSZENI.
 Drobne ogłoszenia 100 rejsów za wyraz. Matrymonjalne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie. Zniżka dla ogłaszających więcej niż jeden raz: od 2—5 razy 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent zniżki za każdy raz

„Votum Separatum“!

Z powodu grubiańskiego przerwania w dniu 6 marca miesięcznego posiedzenia Zarządu Głównego C. Z. P. przez p. Lachowskiego, wiceprezesa C. Z. P. — 5-ciu członków Zarządu złożyło na piśmie swoje „votum separatum“ i ustąpienie z Zarządu Głównego C. Z. P.

Z braku miejsca w bieżącym numerze podajemy tylko protest p. Konrada Jeziorowskiego prezesa Wydz. Oświatowego C. Z. P.

Adwokaci, praprowadzający proces przeciwko Towarzystwu Kolonizacyjnemu, widząc, że Towarzystwo Kolonizacyjne w czasie obecnego kryzysu nie posiada środków do zapłacenia olbrzymiego odszkodowania, jakiego się domagają dla p. p. Radeckiego i Benradta, licząc dla siebie na sutą prowizję, — starają się w ten prywatny proces wpłacić rząd polski, aby skarb państwa polskiego wypłacił ich klientom owe olbrzymie odszkodowanie, niewspółmierne do istotnych strat, jakie ponieśli pp. Radecki i Benradt.

W tym celu Dr. João Berquo, szwagier i współnik Dr. Grabskiego, prezesa C. Z. P., zapowiadał oddawna, że wystąpi z artykułami w prasie i będzie się domagał odszkodowania dla swoich klientów.

W myśl powyższego, od dnia 8 lutego ukazuje się w „Correio do Paraná“ cały szereg artykułów, napadających systematycznie na placówki i instytucje polskie i zniesławiające dobre imię polskie. Inspiratorzy tych artykułów starają się wzbudzić nieufność społeczeństwa brazylijskiego do kolonii polskiej, a z drugiej strony chcą uniemożliwić p. Dr. Romanowi Staniewiczowi,

Konsulowi Generalnemu R. P. w Kurytybie, dalszą jego owocną pracę dla dobra kolonii polskiej.

Sprawa przyjęła skandaliczny obrót i wysoce bolesny dla każdego Polaka tymbardziej, że Prezydium C. Z. P. stanęło wyraźnie po stronie adwokatów, domagających się od polskich placówek i instytucji odszkodowania dla pp. Radeckiego i Benradta, wobec powyższego p. p. Łakiński i Ficiński, członkowie Zarządu C. Z. P., wybrani na te stanowiska przez II Sejmik, byli zmuszeni opuścić salę posiedzeń Zarządu Głównego C. Z. P. aby nie być współwinnymi w tej antypolskiej robocie.

Wobec powyższego na miesięcznym posiedzeniu Zarządu Głównego C. Z. P. postawiłem o udzielenie votum nieufności prezesowi C. Z. P. Dr. Janowi Grabskiemu.

Nie jest moim zdaniem, do pomyślenia, aby Prezes C. Z. P. był zarazem adwokatem strony, która takimi metodami (jak powyżej wskazane) domaga się odszkodowania od placówek polskich.

Nagły wniosek odczytałem, lecz przewodniczący zebrania p. Franciszek Lachowski bezprawnie nie oddał tego wniosku pod głosowanie, w brutalny sposób przerywał mi, poczem zarządził przerwę, a po przerwie zamknął posiedzenie wbrew protestom większości obecnych na sali.

Ostro i energicznie protestuję przeciw tego rodzaju metodom przerywania obrad.

Prezydium Zarządu Głównego C. Z. P. na posiedzeniu w

dn. 2-go marca uchwaliło wydać Komunikat, w którym w bezprzykładowy sposób występuje przeciw Kierownikowi Konsulatu Generalnego R. P. w Kurytybie.

Wobec powyższego jako prezes Wydziału Oświatowego C. Z. P. oświadczam, że nie uznaję obecnego niekompletnego Zarządu C. Z. P. za swoją władzę prawną i składam votum nieufności Prezesowi C. Z. P., Dr. Janowi Grabskiemu.

K. Jeziorowski

Czy atak na Centralny Związek?

(Dokończenie z 1-ej strony).

koterji walczącej z wszystkimi

a nawet z obozem konserwatywnym o ile nie uznaje ich ciasnego punktu widzenia

która zaprzepaszcza dumę i honor narodowy

nie dba na gromy opinii publicznej i miast postępować drogą honoru i obowiązku, weszła na kręte ścieżki hańbiących wykretów, tamując rozwój naturalny naszego społecznego życia, okrywając

hańbą kolonię polską przed obcymi

a narażając nas na powetowane straty.

Dlatego nie spoczniemy i powtarzać będziemy bezustanku z olbrzymią częścią społeczeństwa, dla dobra naszej Kolonii.

Precz z niedobitkami obecnego Zarządu C. Z. P.

Precz z Targowicą!

? Zamiast odpowiedzi zapytania

Zamiast odpowiedzi na coraz bardziej agresywne artykuły „Ludu“ pozwolimy sobie zadać Szanownej Redakcji kilka zapytań:

Czy dr. Jan Grabski jako prezes C. Z. P. był obowiązany zaprotestować przeciw artykulom w Correio do Paraná?

Czy prezes Grabski zadość uczynił temu obowiązku?

Czy prezes Grabski nie pochwałal treści artykułów zamieszczonych w „Correio do Paraná“?

Czy przeszkodził delegacji, mającej się udać na mocy uchwały Zarządu do Redakcji „Correio do Paraná“ w wykonaniu tego obowiązku?

Czy w sprawie obrazy honoru polskiego zajął stanowisko prezesa C. Z. P. czy też adwokata dwóch polskich mierników?

Czy wobec tego wszystkiego pan dr. Jan Grabski może i powinien pozostać na stanowisku prezesa C. Z. P.?

Czy stanowisko Zarządu Głównego C. Z. P. było poprawne?

Czy stanowisko Rady Nadzorczej jest i było poprawne?

Czy wiceprezes Lachowski zrywając karygodnie posiedzenie nie przeszkodził uchwaleniu votum nieufności p. Dr. Janowi Grabskiemu przez większość zarządu?

Czy jest rzeczą przyjemną nie dopuścić dyskusji nad nagłym wnioskiem?

A skąd „Correio do Paraná“ czerpie tematy do artykułów, w których poruszane są sprawy czysto polskie, lub nawet osobiste?

Czy to jest rzeczą możliwą, by czerpał plotki z aktów sądowych?

Dlaczego, mieszając z błotem innych redaktorów, nie naruszył nigdy redaktora „Ludu“?

Czy nie miał by przyczyny tego uczynić?

Czy numer „Ludu“ donoszący o wysłaniu delegacji do Red. „Correio do Paraná“, nie nosił daty wcześniejszej o jeden dzień?

Czy stwierdzenie prawdy jest oszczerstwem?

TELEGRAMY

BERLIN, Niemcy. — W sobotę 4 odbyły się ostatnie zebrania przedwyborcze. Hitler przyjechał z Hamburga samolotem do Królewca, gdzie wspomniął wprawdzie coś nieco o „Kory-

tarzu“ lecz zachowywał się bardzo oględnie względem Polski. W przeciwieństwie zapowiedział srogą wojnę przeciw socjalistom i komunistom.

BERLIN, — Policja postępuje z niesłychaną srogością. Nigdzie nie można ujrzeć czerwonej chorągwi. Pisma komunistyczne i socjalistyczne zostały zawieszane lub pozamykane. Uwięziono tysiące osób. Katolicy są również zagrożeni, a żydzi niepewni jutra.

BERLIN, — Została zabroniona transmisja jazz bandów, jako że jest to muzyka murzyńska. Lekkim niewiastom zabroniono chodzić w wieczorowych toaletach, a również naciągać mężczyzn na płacenie podniecających trunków.

TOKIO, Japonia, — Wojska japońskie pod komendą generała Kawahara obsadziły miasto Dzehol.

NONACHJUM, Bawaria Niemcy. — Uwięziono tutaj przeszło 100 przewodców komunistycznych, socjalistycznych i republikańskich.

PARAGWAJ. — Sztab generalny donosi, że wojska paragwajskie zestrzeliły aeroplan boliwijski.

LOS ANGELOS. Ostatnie trzęsienie ziemi wyrządziło znaczne szkody. Najbardziej została dotknięta okolica Longbeach. Liczba zabitych wynosi około 500 rannych około 4.500.

CHINY. — General Pau Yu Lin, który jest poczytywany za przyczynę utraty Dzeholu, został przez żołnierzy marszałka Tehanga zamordowany.

BERLIN, — W całych Niemczech obsadzili hitlerowcy swymi ludźmi trotuary przed sklepami żydowskimi, odpędzając kupujących. W ten sposób właściciele żydowscy zostali zmuszeni do zamknięcia sklepów.

GDĄNSK. — Prezydent Wolnego Miasta protestuje gwałtownie przeciw wysadzeniu przez polaków 200 żołnierzy, utrzymują-

że przez to Gdąnsk stał się podstawa sił zbrojnych. Pan prezydent oświadczył, że oddział wyładował bez pozwolenia Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.

Kurjer Ilustrowany Codzienny donosi, że jest rzeczą wiadomą, że przygotowywał się zamach hitlerowców na polski skład amunicji, który miał być dokonany w nocy z 9 na 10.

KURS ROLNICZY.

(Dokończenie z 2-ej strony)

Nauka w Kolegium na kursach ogólnokształcących. t. j. na I, II im, i III im i IV-tych, rozpoczęła się już z dniem 3-go lutego i wykłady są prowadzone normalnie. Uczniowie opóźnieni powinni przybyć jak najprędzej, ażeby nie tracić rozpoczętych już wykładów.

Oplata za naukę na kursach ogólnokształcących nie została podwyższona; pozostaje ta sama co zeszłego roku.

ZARZĄD

Podziękowanie.

Rodzina S. P. Sietana Kopyńskiego, zmarłego w Gu-ju yurze składa serdeczne podziękowanie w wszystkim osobom, które w czasie choroby nawiedzały drogiego sercem ich zmarłego i oddały ostatnią przysługę zmarłemu, oraz okazały jej współczucie w tem ciężkim przejściu, jakim podobało się dotknąć ją Opatrzności.

JOSÉ MICHON proszony jest o podanie swego dokładnego adresu. Gotówkę otrzymaliśmy, lecz w liście oprócz nazwiska niema adresu gdzie zamówienie wysłać.

ARCHOTE, Caixa Postal 2295 S. Paulo

Dobra okazja.

Sprzedamy okazjnie ziemię w całości lub podzieloną na loty, za gotówkę, lub spłatę na dogodnych warunkach. Równocześnie sprzedamy mały szakier z domem murowanym, dużą szopą etc. wszystko mieści się na przedmieściu Kurytyby, przy linii omnibusowej Assnnguy João de Lara. Informacje w tem samym miejscu Chacara Eckstejn.

Obchód

Zarząd Towarzystwa Szkoły Ludowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kurytybie, ul. Colombo 68, niniejszem zaprasza swych członków i sympatyków na wieczornicę ku czczeniu imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, mającą się odbyć w dniu 19 marca b. r. w lokalu własnym.

Obchód urządzony jest w przeważającej części przez Samorząd Uczniowski szkoły.

Początek o godzinie 7.30.

Na zakończenie uroczystości zabawa taneczna.

Na zabawie przygrywać będzie orkiestra „Polonia“.

Z A R Z Ą D.

Votum nieufności.

Wobec karygodnego zachowania się zarządu Głównego C. Z. P. który na napaści zamieszczone w dzienniku „Correio do Paraná“ a skierowane przeciw Placówkom Rzeczypospolitej Polskiej i uwłaczające godności i imienia polskiego, należycie nie zareagował lecz przeciwnie okazał daleko idącą chwiejność wskazującą na udział niektórych członków C. Z. P. w haniebnej akcji, o którą się rozchodzi, — Zarząd Towarzystw Polskich „Kultura“ stojąc na straży honoru imienia polskiego, uważa obecne władze C. Z. P. za wyjątkiem obywateli, którzy na znak protestu usunęli się z zajmowanych przez siebie stanowisk, za niegodne reprezentować tutejszą Polonię w C. Z. P. i wyraża swoje votum nieufności pp.:

Janowi Grabskiemu, prezesowi Franciszkowi Lachowskiemu i Franciszkowi Szuberowi v. prezesom,

ks. Janowi Palce, sekretarzowi generalnemu i Wojciechowi Twardowskiemu, Cenzorowi C. Z. P.

wzywając ich do opuszczenia urzędów, jakie obecnie piastują.

Zarząd Zw. T. w. Polskich w Brazylii „KULTURA“ wzywa w wszystkie Towarzystwa Polskie ażeby przyłączyły się do niniejszej akcji, mającej na celu uzdrowienie stosunków w C. Z. P. i kontynuowanie tradycyjnej przyjaźni polsko-brazylijskiej, którą destrukcyjne elementy starają się zachwiać.

Ponta Grossa, 25 lutego 1933 r.

ZARZĄD ZWIĄZKU TOW. POLSKICH W BRAZYLII

„KULTURA“

V. Prezes Józef Las

Sekretarz Zenon Kubiak

Porządek dzienny II. Zjazdu Rolników Polskich w Paranie

DNIA 19 MARCA (niedziela)

- Godz. 8 m. 30 a) Otwarcie Zjazdu, b) Mowy powitalne, c) Wybór prezydium Zjazdu, d) Odczytanie korespondencji zjazdowej, e) Odczytanie listy prawomocnych delegatów, f) Przyjęcie protokołu 1-go Zjazdu Rolniczego, g) Sprawozdanie Zarządu Sekcji Rolnej, h) Referat organizacyjny — Dyskusja, i) Referat rolniczy, j) Podział na komisje i wybór przewodniczących komisji.
- Godz. 10 m. 30: Nabożeństwo w kościele parafjalnym Św. Stanisława.

DNIA 20 MARCA

- Godz. 8 m. 30. Prac: w komisjach (uprawy roślin, hodowlana, jedwabnicza, rybna, spółdzielcza i t. d) wnioski.
- Zatwierdzenie przez plenum postulatów komisji.
- Wybór Zarządu Sekcji.
- Zamknięcie Obrad.

Zarząd Sekcji Rolnej C. Z. P.

Apteka Tiradentes

APTEKARZ | KUNO KLEEMANN

CURITYBA

Praca Tiradentes Nr. 398

TELEFON 1084

Jedyna Apteka Polska w Kurytybie.

Największy skład artykułów aptecznych i drogerijnych po najniższych cenach.

Porady lekarskie dla biednych od godziny 10 - 12 za darmo



WASU
 W Brazylii
 W Argentynie
 W Ameryce
 *Sprzedaż w
 Prenum
 Za artykuły podp
 piśw nie zwra
 Numer dz

Nr. 13



Przebieg ur
 szalka Józefa
 zwykle świetn
 jak za dawny
 siach nosi pol
 to tak nie od
 go życzyli, to
 myślnych oko
 którzy noszą
 łość do dalek
 wyjątku, nasze
 W wilje ur
 der miła wiedz
 ka w ŚWIETLI
 w której
 Generalny R.
 z Małżonką i
 Cybulski, rów
 W sam d
 odbyła się ur
 skim kościel
 obecnymi w
 lowie i olbrz
 tytia Pański
 przed otarze
 kwiaty, stanę
 Chór Św. Sta
 dłony tłum o
 Wielkim Oł
 Proboszcz
 przestępnicy
 dźwięku dzw
 tycznym cze
 Również k
 wygłosił kaz
 zreczenie do
 święci urocz
 na ważność
 nie szczędzi
 budowniczy
 Polska stała
 karnie nie p
 z siebie a n
 swego hono
 Po naboże
 kościółem e
 szych Przed
 chali do dor
 z reprezent
 gdzie znaj
 prezentacji
 mnóstwo sz
 ganckie dan
 ków, sławet
 przed Kons
 w oknach u
 sul General
 chwilę ucis
 wtedy profes
 skiego, dr.
 powiedział
 jąc solidarn
 Przedstawic
 Zjazd l
 byty w o
 w Domu
 tybie, by
 że rozrzu
 ką kach l
 mie a zna
 nad podr
 darstw, z
 obrony s
 organiza
 Mimo
 nim zwia
 było 56
 jących
 rzystw
 przybyli
 stawiciel
 nych p
 Obrad

Dr
 Donoskie